

Black Friday w Polsce nie istnieje. Dla klientów to już nie jest żadna szczególna okazja **str. 10**



FOT. EVELINA WÓJCIK

UE cierpi na niedobór kadr. Dla wielu firm z Niemiec czy Holandii polscy fachowcy są na wagę złota **str. 11**

BIZNES

Nr 267 (24 743)

DZIENNIK POLSKI

Cena 5,00 zł
(w tym 8% VAT)

Wtorek, 18.11.2025 r.

www.dziennikpolski24.pl

Opóźnienie na budowie ulicy 8 Pułku Ułanów. Rośnie irytacja mieszkańców **str. 3**



FOT. MATERIAŁY GODKA

Rusza kluczowy etap inwestycji. Na DK94 wielkie zmiany i objazdy **str. 4**

Skaldowie świętują 60-lecie istnienia. W NCK hity zespołu zabrzmiały w nowych aranżacjach **str. 6**



FOT. PRZEMYSŁAW SWIDERSKI

PRZYCZYNY AWARII NIE SĄ ZNANE

Słup ognia i wyciek gazu na ogródkach działkowych na os. Podwawelskim **str. 4**



FOT. PSP W KRAKOWIE

BRONOWICE POWSTANIE NOWOCZESNY WĘZŁ PRZESIADKOWY

Drzewa znikają, będzie budowa węzła

Jolanta Bialek
jolanta.bialek@polskapress.pl

Blisko pół setki dorodnych drzew zniknęło w ostatnich dniach z obszaru w rejonie ulic Armii Krajowej i Bronowickiej, w sąsiedztwie przystanku kolejowego „Kraków Bronowice” i ul. Balickiej.

Likwidacja drzewostanu nie spodobała się wielu mieszkańcom, którzy dawali wyraz swemu oburzeniu w licznych komentarzach w mediach społecznościowych. - Wycinka odbywa się na zlecenie Zarządu Dróg Miasta Krakowa i jest związana z planowaną budową Węzła Bronowice. Wszystko odbywa się legalnie, zgodnie z decyzjami na usunięcie drzew - zapewniają krakowscy urzędnicy.

Nowoczesny węzeł przesiadkowy „Bronowice” zaprojektowano w obrębie dwupoziomowego skrzyżowania ulic Armii Krajowej i Bronowickiej. Procedury przetargowe związane z wyborem wykonawcy inwestycji są już blisko finału. Kraków ma na to zadanie prawie 78,1 mln zł. Na przetarg wpłynęło 12 ofert. Cztery z nich - z cenami od 73,093 mln zł do 77,186 mln zł - mieszczą się w miejskiej puli.

- Oferty podlegają obecnie ocenie i analizie. Podpisanie umowy z wybranym wykonawcą i rozpoczęcie robót przewidziane jest w pierwszym kwartale 2026 roku - zapowiada Zarząd Dróg Miasta Krakowa.

W skład węzła przesiadkowego w Bronowicach, którego istotnym elementem będą ekologiczne rozwiązania (m.in. zielone dachy, panele fotowoltaiczne, stacje ładowania pojazdów), wejdą: zadaszony parking park & ride na około 200 miejsc, dworzec autobusowy - dla linii miejskich i aglomeracyjnych z 12 peronami dla autobusów, zespół przystanków tramwajowych i autobusowych, budynek terminalu z poczekalnią dla pasażerów, zapleczem sanitarnym, pomieszczeniami obsługi technicznej i dyspozytora ruchu oraz zadaszony parking dla rowerów.

Nowoczesny komunikacyjny węzeł przesiadkowy ma być gotowy w połowie 2028 roku.



FOT. ANNA KACZMARZ

Teren w Bronowicach jest przygotowywany pod budowę zintegrowanego węzła przesiadkowego

Absurdy w MPK: masz ważny bilet i tak płacisz karę

Pasażerka kupiła bilet w aplikacji, lecz przez brak sieci nie mogła go pokazać podczas kontroli. Dostała mandat. Kiedy w końcu zmieni się regulamin MPK? **str. 3**

Nr ISSN 0137-9089

Nr Indeksu 350052



9 770137 908029



Dywersonia na torach kolejowych. Doszło do eksplozji **str. 7**

Jutro w Dzienniku Polskim Strona Zdrowia

● Dzięki postępowi w terapii i lekom padaczka jest w 70 proc. przypadków uleczalna. Większość pacjentów może prowadzić normalne życie

Marek Mazurkiewicz
publicysta



STRATEGICZNY KLINCZ CZY IMPAS?

Klincz to ważny element sportów walki, znany także w boksie. To sytuacja, w której zawodnicy chwytają się nawzajem w bliskim zwarciu. Zawodnik w defensywie zastosuje go, by przerwać serię ciosów przeciwnika i odpocząć lub odzyskać kontrolę nad tempem walki. Z kolei zawodnikowi z przewagą klincz może pomóc zmęczyć przeciwnika, zredukować dystans i przygotować do kontrataku - do uderzenia z półdystansu albo odepchnięcia rywala. Jeśli zaś rywale są na równym poziomie i ich starcie zapowiada się jako wielorundowa walka, to klincz może mieć znaczenie strategiczne - zmienia rytm pojedynku, by w jego późniejszej fazie przycisnąć się do uzyskania przewagi. Nie trwa on jednak długo, bo jeśli nie padają ciosy, sędzia interweniuje, rozdziela zwarcie i nakazuje wznowienie walki, krzycząc: „Boks!”.

W listopadzie wymiana ciosów pomiędzy dwoma ośrodkami władzy wykonawczej weszła w kolejną fazę. Prezydent i jego Kanclerz po raz kolejny pokazują swoimi decyzjami, że nie zamierzają współpracować z rządem. Wstępem do kolejnej serii ciosów zadanych ze strony Pałacu Prezydenckiego, które mają zablokować decyzje i utrudnić działania Rady Ministrów, była odmowa podpisania nominacji oficerskich. W komentarzach podkreślano, że był to pierwszy taki przypadek w historii III RP, kiedy funkcjonariuszom Służby Kontrwywiadu Wojskowego i Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego urzędująca głowa państwa odmówiła awansu. Prezydent, uzasadniając decyzję, w buńczucznym stylu stwierdził, że o awansach będzie gotów rozmawiać dopiero po przeprosinach szefów służb, którzy nie stawili się na jego wezwanie, choć formalnie podlegają bezpośrednio premierowi. Później zawetował cztery kolejne ustawy, w tym o utworzeniu Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry, a 12 listopada wstrzymał nominacje sędziowskie, dając do zrozumienia, że w procesie reformowania wymiaru sprawiedliwości jest gotów na polityczny i prawny klincz z rządem. Pytanie, czy ten klincz okaże się chwilowy, czy będzie zapowiedzią długotrwałego impasu między dwiema najważniejszymi instytucjami w państwie.

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIŚ

MAX
4°C



MIN
1°C

Wiatr pld.-zach. 18 km/h
Zachmurzenie duże, ale z przejaśnieniami w ciągu dnia, bez opadów

JUTRO

MAX
7°C



MIN
4°C

Wiatr pld.-zach. 6 km/h
Bezczmurnie, słonecznie i dość ciepło. Opady nie są przewidywane

ZDJĘCIE DNIA

Motocykliści przebiorą się za Mikołajów i dostarczą prezenty podopiecznym z placówek opiekuńczo-wychowawczych w Tarnowie. Rusza akcja MotoMikołaje.

Motocykliści organizują akcję dla podopiecznych placówek opiekuńczo-wychowawczych i Pogotowia Opiekuńczego w Tarnowie. 6 grudnia chcą dzieciom dostarczyć prezenty. - Cieszę się, że tyle osób zaangażowało się w akcję i coraz więcej motocyklistów chce pomagać - mówi Amadeusz Skiba z Moto-Tarnów.

Paulina Marcinek-Kozioł



FOT. ARCHIWUM

ROZMOWA DNIA

Jeśli wiemy, że ktoś krzywdzi dzieci, działamy natychmiast

Katarzyna Czarnecka
(PAP)

Rozmowa z nadinspektorem Adamem Cieślakiem, komendantem Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości (CBZC).

Działania CBZC skupione są przede wszystkim na zwalczaniu cyberataków, oszustw internetowych. Poza tym Biuro zajmuje się zwalczaniem przestępców wykorzystujących seksualnie dzieci. Każdy kraj dostaje od Europolu „paczkę informacji”, które z jednej strony pokazują skalę wykorzystania seksualnego dzieci, a z drugiej - pozwalają na ustalenie odpowiedzialnych za to osób. Od początku naszej działalności, czyli od połowy 2022 r., regularnie, dwa razy w roku przeprowadzamy operacje skupiające się na szukaniu sprawców i powiązań między nimi. W ich wyniku zabezpieczyliśmy ponad 2 mln plików o charakterze pedofilskim, a blisko 400 osób usłyszało zarzuty.

Tych operacji było już sześć. Ostatnia - wiosną tego roku. Czym się różnią?

Z każdej akcji staramy się wyciągać wnioski - żeby kolejna była bardziej skuteczna. Naszym celem jest przede wszystkim ustalenie i eliminowanie producentów CSAM (z ang. child sexual abuse material - materiały przedstawiające seksualne wykorzystywanie dzieci - PAP). To oni mają kontakt

z dziećmi, oni krzywdzą je, nagrywając filmy i robiąc zdjęcia, które później są sprzedawane, przekazywane i udostępniane. To oni są najgorsi i najbardziej zwyrodniali. Wielokrotnie już zdarzyło nam się ustalić osoby, które nie były znane z działalności tego typu. Niestety, często były to osoby sprawujące opiekę nad dziećmi. Za każdym razem staramy się też dotrzeć do dystrybutorów.

Europol nie jest jednym źródłem wiedzy CBZC?

Tych źródeł jest wiele, ale nie zdradzę ich, żeby nie ułatwiać życia przestępcom. Mogę powiedzieć, że niektóre prowadzone przez nas sprawy rozwijają się, a my podążamy za nimi po nitce do kłębka. Poza cyfrowymi akcjami, prowadzimy pojedyncze sprawy. Jeśli wiemy, że ktoś krzywdzi dzieci - nie czekamy, działamy natychmiast. Mielismy takie sprawy, w których sprawcy, korespondując z młodymi osobami za pomocą komunikatorów, podszywali się pod ich rówieśników tylko po to, żeby je zmanipulować i namówić do przesłania intymnych zdjęć, których później używali, żeby je szantażować. Ofiarami były osoby w wieku 12-14 lat, które nie potrafiły sobie z tymi sytuacjami poradzić, o krok - jak myślę - od próby samobójczej.

WeProtect Global Alliance zwraca uwagę na lawinowy wzrost w sieci materiałów przedstawiających seksualne



FOT. KGP

wykorzystywanie dzieci. Doświadczenia Biura to potwierdzają?

Skala jest na tyle duża, że powinniśmy się tym zajmować. Chciałbym zaznaczyć, że CBZC pracuje tylko nad 25 proc. spraw związanych z wykorzystaniem seksualnym dzieci, obsługiwanych przez polską policję.

Czy ułatwieniem dla Biura będzie rozwiązanie, nad którym pracuje Ministerstwo Cyfryzacji, czyli utworzenie bazy nagrań tych materiałów? Wedle autorów projektu umożliwi to m.in. automatyczne sprawdzenie, czy było to już wcześniej zidentyfikowane w Polsce.

My także jesteśmy zaangażowani w prace przy tym projekcie. Jest wiele aspektów, które należy przeanalizować. Nowe narzędzia nie zmieniają rzeczywistości, jeśli prawo nie będzie dostosowane do ich użytkowania. Mam tu na myśli m.in. obowiązującą w procesie karnym zasadę bezpośredniości - sąd nie może wydać wyroku na podstawie dowodów przedstawionych w innej sprawie. Poza tym baza, do której dostęp miałby policjanci, prokuratorzy i sądy, wymaga bardzo dobrych zabezpieczeń, bo może stać się celem ataków m.in. hakerów czy sprawców przestępstw.

PRZYRODA

Nietoperze w pułapce ciepła

Przedzimy w pełni, zwierzęta powinny szykować się na chłody. Odlecieć, zapaść w sen zimowy lub powędrować z gór na niziny. Najgorzej mają nietoperze. Powinny już zasypiać, a tu aura nie pozwala. Była chwila mrozu, a teraz wróciło ciepło. Wciąż latają nocne owady, które aż się proszą o skonsumowanie. W przedsionku starej, zawilgoconej kamienicy wypatrzyłem cztery nietoperze. Małe, drobne, ciemnej barwy. Może karliki, może nocki. Wróciłem następnego dnia z teleobiektywem, lecz po zwierzakach nie został ślad. Pewnie odleciały. Długa i ciepła jesień nietoperzom nie służy. Zgodnie z zegarem biologicznym powinny odlecieć na zimowiska. Jaskinie, piwnice, zimne lochy, gdzie hibernują. Ciepłota ciała spada do kilku stopni, oddechy i uderzenia serca są praktycznie niewyczuwalne. W takim stanie zużywają minimalne ilości energii zgromadzonej w zapasach tłuszczu. Cóż to za zapasy! Kilka, kilkanaście gramów sadła w zależności od wielkości zwierzaka. Najmniejsze nietoperze ważą tyle co łyżka wody, największe borowce, 50 gramów. Wybudzone zużywają rezerwy, a jeśli nie zdołają ich odbudować, zginą w połowie zimy. Żyjemy w klimacie niebywale zimnym. Jeśli z północy pechowo zawieje mrozem, nietoperze wpadną w pułapkę. Jak człowiek w stanie zagrożenia życia z gasnącym telefonem komórkowym w dłoni.

Grzegorz Tabasz

Kronika Krakowska

300

kilogramów więcej niż rok temu zebrano podczas piątej edycji Krakowskiej Zbiórki Żywności. W tym roku udało się zebrać 10 302 kg żywności

NOWE ŚWIATŁA Montaż sygnalizacji na skrzyżowaniu ul. Centralnej i Nowohuckiej

Wczoraj, 17 listopada, od godz. 20, rozpoczął się montaż docelowej sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ul. Centralnej z ul. Nowohucką. Przebudowa

skrzyżowania ma na celu poprawę jego przepustowości. Posłuży do tego dodatkowy pas ruchu do skrzyżowania z ul. Centralnej w ul. Nowohucką, pas do jazdy na wprost w kierunku centrum handlowego i pas do skrzyżowania z ul. Nowohucką.

KRAKÓW

TELEFON

dziennikarza dyżurnego



697 730 318

E-MAIL



redakcja@gk.pl

INWESTYCJE „LICZNE PRZESZKODY NIEZALEŻNE OD WYKONAWCY”. ROŚNIE IRYTACJA MIESZKAŃCÓW

Budowa Ułanów mocno opóźniona

Jolanta Białek

jolanta.bialek@polskapress.pl

Nie uda się dotrzymać terminu zakończenia budowy ulicy 8. Pułku Ułanów na Ruczaju. Inwestycja miała być sfinalizowana wiosną 2026 r. Termin ten będzie prolongowany o co najmniej osiem miesięcy.

Inwestycja ruszyła jesienią 2024 roku. O tym, że prace mogą być opóźnione, informowano już minionego lata, teraz padały konkrety.

- Pierwotny termin zakończenia robót, ustalony na dzień 30 marca 2026 roku, nie zostanie dotrzymany z uwagi na liczne przeszkody niezależne od wykonawcy, w tym m.in. odkrycia archeologiczne. Na ten moment czas opóźnienia szacowany jest na około 8 miesięcy. Ponadto, wykonawca wystąpił do Zarządu Inwestycji Miejskich w Krakowie z roszczeniem dotyczącym kosztów ogólnych. Ta kwestia jest analizowana - poinformował wiceprezydent Krakowa Stanisław Kracik, odpowiadając na interpelację złożoną przez radną Agnieszkę Pogodę-Totę, która prosiła o informacje dotyczące opóźnienia prac. Pytała też, czy wzrośnie koszt inwestycji.

Przypomnijmy, że na placu budowy ul. 8. Pułku Ułanów doszło do ważnych odkryć. Odsłonięto m.in. pozostałości niemieckiego obozu jenieckiego,

który podczas II wojny światowej mieścił się w rejonie ulic Żywieckiej, Zawilej i Obozowej, co spowodowało konieczność przeprowadzenia szerokich badań archeologicznych. Jak zaznacza krakowski magistrat, wykonawcy prac nie będą naliczane kary umowne, ponieważ nie ponosi winy za opóźnienie robót.

Bez dokumentacji

Budowa nowej ulicy na Ruczaju, która docelowo połączy ulicę Zawilą ze skrzyżowaniem ulic Kapelanka - Brożka - Grota Roweckiego, wystartowała w październiku ubiegłego roku.

W ramach inwestycji wartej 33,7 mln zł w momencie podpisywania umowy powstają trzy odcinki zapowiadanej od dawna trasy: ul. Zawila - okolice ul. Krępy (odcinek nr 1), ul. Podhalańska - Trasa Łagiewnicka (odcinek nr 3), Trasa Łagiewnicka - skrzyżowanie ul. Grota Roweckiego i Kapelanka (odcinek nr 4).

Natomiast dla odcinka nr 2 (okolice ul. Krępy - ul. Podhalańska) nadal toczy się postępowanie o wydanie decyzji ZRID.

- Zgodnie z zapisami Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia zamawiający może w okresie trzech lat od dnia udzielenia zamówienia podstawowego udzielić zamówienia z wolnej ręki dotychczasowemu wykonawcy robót budowlanych, polegającego na powtórzeniu podobnych robót budowlanych. Tym samym w przypadku



Ulica 8. Pułku Ułanów na Ruczaju w Krakowie powstaje od jesieni 2024 roku

zlecenia dotychczasowemu wykonawcy budowy brakującego odcinka nr 2 dodatkowe koszty ogólne będą przedmiotem dodatkowej analizy w kontekście terminu zakończenia robót - informuje wiceprezydent Kracik.

Apel do prezydenta

12 listopada mieszkańcy Borku Fałęckiego przesłali do naszej redakcji apel, który skierowali do prezydenta Krakowa. W piśmie jest mowa m.in. o „opieszłości w realizacji inwestycji” oraz „możliwych błędach planistycznych”.

Mieszkańcy proszą władze miasta o „bliższe zainteresowanie się niską efektywnością nadzoru inwestycji i wrażeniem, iż skala przedsięwzięcia przerosła osoby odpowiedzialne za jego przeprowadzenie”.

„Po dzisiejszej wizycie na budowie etapu 1, podczas dokonanej dla wykonywania prac pogody, spotkaliśmy jedynie dwóch pracowników niemrawo ruszających łopatami

w okolicy ronda w ciągu ulicy Zawilej. Pozostałe odcinki tego etapu od wielu tygodni nie widziały żadnego pracownika wykonawcy (...)” - twierdzą autorzy apelu. I pytają: „Jak władze miasta chcą przekonać mieszkańców do realizacji 29 km metra w 10 lat, skoro nie są w stanie wybudować 2 km ulicy w terminie?”.

2,7 km nowej drogi

W ramach inwestycji wybudowana zostanie droga zbiorcza

mająca w sumie 2,7 km, po jednym pasie jezdni w każdą ze stron. Nowa ulica ma być alternatywą dla ul. Koberzyńskiej i poprawić komunikację w dzielnicach Dębniaki oraz Łagiewniki-Borek Fałęcki, a także odciążać ulicę Żywiecką i lokalne drogi. Nowy trakt będzie służył również komunikacji autobusowej. Wzdłuż jezdni zaplanowano drogi rowerowe poprowadzone po obu stronach niemal na całym odcinku lub ciągi pieszo-rowerowe. Przebudowana bądź wybudowana będzie nowa infrastruktura podziemna, m.in. sieć wodna i kanalizacyjna.

Rada Dzielnicy IX Łagiewniki-Borek Fałęcki, która śledzi na bieżąco postępy prac, tak opisuje obecną sytuację na budowie ul. 8. Pułku Ułanów: odcinek 1 - prace zostały spowolnione z powodu odkryć archeologicznych. Konieczność przeprowadzenia badań i zabezpieczenia znalezisk spowodowała przesunięcie prac ziemnych i wykonanie infrastrukturalnych o kilka miesięcy. Odcinek 3 jest już praktycznie ukończony, wykonano nawierzchnię, chodniki i część infrastruktury podziemnej. Odcinek 4 jest w toku.

Przeciwko budowie ulicy 8. Pułku Ułanów protestowali mieszkańcy osiedla na Ruczaju, przez które będzie przebiegać droga. Ludzie alarmowali, że betonoza wygra z zielenią. Obawiali się też hałasu i zycia przy ruchliwej trasie. ©©

Absurd w komunikacji miejskiej: mają bilet, ale płacą mandat

Jolanta Białek

jolanta.bialek@polskapress.pl

Pasażerka kupiła bilet komunikacji miejskiej w aplikacji mobilnej, ale nie mogła okazać go podczas kontroli z powodu problemów z dostępem do internetu. Musiała zapłacić mandat za jazdę na gape.

Opisana sytuacja miała miejsce pod koniec sierpnia, sprawa nagłośniona została w połowie września. Podobną sytuację przeżył w październiku jeden z naszych Czytelników.

„Zawiniła przerwa techniczna w banku i nie było możliwości pokazania biletu w telefonie podczas kontroli. Jednak Kraków nie uznaje reklamacji - mimo zakupionego biletu dobowego, przedstawienia jego nabycia w aplikacji i oficjalnej informacji z banku, że miał on w danym czasie przerwę techniczną” - pisze pasażer krakowskiej komunikacji w mailu do naszej redakcji. I dodaje: „Regulamin miał być poprawiony, aby zatroszczyć się o takie osoby, jednak, jak się okazuje, są one nadal pokrzywdzone”.

O kontrowersyjną sytuację i deklarowane zmiany w regulaminie kontroli biletów pytamy w Zarządzie Transportu Publicznego w Krakowie.

- Zmiany dotyczące biletów mobilnych, w tym możliwość okazania biletu po kontroli, na przykład w przypadku rozładowania telefonu, zostały ujęte w projekcie uchwały, który nie był jeszcze procedowany przez Radę Miasta Krakowa. Do czasu jego przyjęcia obowiązują dotychczasowe zasady - przekazał nam Sebastian Kowal z krakowskiego ZTP.

Kiedy zapisy regulaminu zupełnie nieprzystające do rzeczywistości, wręcz absurdalne, tym bardziej w sytuacji, gdy Kraków zachęca pasażerów do korzystania z aplikacji i cyfrowych płatności - zostaną skorygowane?

- Trudno powiedzieć. Projekt uchwały musi najpierw zostać zaopiniowany przez komisję merytoryczną RMK, a dopiero potem trafi pod głosowanie radnych. Czy jest szansa, że stanie się to jeszcze w tym roku? Może, ale gwarancji co do tego nie ma - twierdzi Sebastian Kowal.

Przypomnijmy, że zgodnie z wciąż obowiązującym regulaminem kontroli biletów w krakowskiej komunikacji miejskiej: „Przedłożenie nieokazanego w czasie kontroli biletu na okaziciela, niezależnie od formy jego zakupu, nie stanowi podstawy do zwrotu pobranej należności za przewóz i opłaty dodatkowej lub anulowania wezwania do zapłaty”.

We wrześniu 2025, gdy opisywaliśmy bulwersującą historię pasażerki, która musiała zapłacić mandat, mimo że kupiła bilet w aplikacji i w pełni to udo-

kumentowała urzędnicy zaznaczyli: - Zarząd Transportu Publicznego nie odpowiada za problemy techniczne, brak zasięgu sieci bądź rozładowany telefon, gdyż to na pasażerze ciąży obowiązek okazania biletu.

Do wykazu „za co nie odpowiadają urzędnicy”, ZTP postanowił dodać sytuację: - W przypadku planowanych przerw technicznych po stronie banków pasażerowie są wcześniej informowani o niedostępności płatności, dlatego powinni uwzględnić to przy planowaniu podróży - mówi Sebastian Kowal. ©©

KRÓTKO

PORZĄDEK POGRZEBÓW

Dziś żegnamy

Cmentarz Rakowicki
11:40 - Tadeusz Wajda (lat 86)
12:20 - Lucylla Rutkowska
(lat 76)
13:00 - Marian Job (lat 88)

Cmentarz Mydlniki
12:00 - Stanisław Czepiec
(lat 92)

Cmentarz Wola Duchacka
13:00 - Antonina Potocka
(lat 76)
14:00 - Irena Burek (lat 82)

Cmentarz Prądnik Czerwony
11:00 - Jan Imiołek (lat 71)
11:40 - Tadeusz Kolbiarz (lat 91)
12:20 - Zofia Habas (lat 92)
13:00 - Ewa Głabala (lat 82)

Cmentarz Grębałów
11:00 - Bogusław Ćwierz (lat 62)
11:40 - Józef Stenwak (lat 93)
12:20 - Józef Drużkowski
(lat 85)
13:00 - Weronika Krupińska
(lat 91)
13:40 - Marianna Basista (lat 78)

OSIEDLE PODWAWELSKIE

Słup ognia i wyciek gazu



FOT. ANNA KACZMARZ

Bardzo niebezpieczne zdarzenie na osiedlu Podwawelskim. Wczoraj, 17 listopada, po godz. 4 doszło do rozszczelnienia instalacji gazowej średniego ciśnienia. Słup ognia unosił się przez kilka godzin. Po godzinie 8, gdy gaz został odcięty, płomień stopniowo zaczął się zmniejszać. - Czekamy, aż pogotowie gazowe odetnie dopływ gazu. Wtedy będziemy mogli tam podejść i sprawdzić, dlaczego to się rozszczelniło. - Razie cały czas się pali. Sami nic tutaj więcej nie zdołaliśmy, bo tego nie można ugasić wodą. W wyniku wycieku nikt nie został poszkodowany, bo tu nie ma budynków mieszkalnych, to są ogródki działkowe oddalone od zabudowań. Wszystko jest zabezpieczone i doglądane - mówił kpt. Hubert Ciepły, rzecznik prasowy Małopolskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP.
Arkadiusz Maciejowski

INFORMATOR MEDYCZNY

Jeżeli chcecie Państwo umieścić ogłoszenie:

Zadzwońcie: 12 688-84-40

Wysyłajcie maile:
reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA 0010985747

COR-MED
www.cor-med.com

CENTRUM CHOROŚ SERCA

**PEŁNA DIAGNOSTYKA
KONSULTACJE ORDYNATORÓW,
PROFESORÓW I DOCENTÓW**

◆ Echo serca i naczyń (Doppler kolor)
◆ EKG ◆ EKG wysiłkowe ◆ Holter ◆ Holter ciśnieniowy

Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 118
Rejestracja tel. (12.00-17.00)
012 636 44 22

18 LISTOPADA

Imieniny obchodzą: Aniela, Gabriela, Karolina, Leonard
1632 - została wydana Biblia gdańska
1655 - Potop szwedzki: rozpoczęło się oblężenie Jasnej Góry
1945 - w Warszawie odsłonięto Pomnik Braterstwa Broni
1965 - ogłoszono list biskupów polskich do episkopatu niemieckiego w sprawie wzajemnego wybaczenia krzywd. Spotkał się on z ostrą reakcją władz PRL



FOT. ARCHIWUM

18 LISTOPADA 1961
Otwarto sztuczne lodowisko w Nowym Targu. Miejska Hala Lodowa może pomieścić do 3 tys. kibiców. Na co dzień występuje na niej Podhale Nowy Targ. Podczas otwarcia „Szarotki” rozgromiły Pomorzanina (6:1 i 8:2).

Rusza kluczowy etap. Na DK 94 wielkie zmiany i objazdy

Jolanta Białek
jolanta.bialek@polskapress.pl

Od dzisiaj (18 listopada) wprowadzone zostaną kolejne zmiany w organizacji ruchu na drodze krajowej 94 w rejonie wjazdu do Wieliczki, gdzie powstaje estakada.

- Zaczynamy kluczowy dla tej inwestycji etap prac związanych z budową wiaduktu nad DK 94, nowego ronda i konstrukcji oporowych. Na odcinku ok. 350 m zamknijemy przejazd DK 94, a samochody pojadą objazdem zbudowanym po południowej stronie DK 94 (od strony miasta) - przekazał Kacper Michna, rzecznik prasowy Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Krakowie.

Od 18 listopada od godz. 10 ruch pojazdów relacji Kraków - Tarnów będzie odbywał się przez tymczasowy ciąg komunikacyjny zlokalizowany po stronie południowej DK 94, a na skrzyżowaniu ul. Krakowskiej i tymczasowej jezdni pojawi się sygnalizacja świetlna.

Nowa organizacja ruchu będzie obowiązywać do wakacji 2027 roku. Kierowcy jadący DK 94 od strony Krakowa będą mogli pojechać tymczasową jezdnią w kierunku Tarnowa, skrócić w prawo w ul. Kościuszki lub na wprost w ul. Krakowską; jadący DK 94 od strony Tarnowa pojadą jezdnią tymczasową jedynie w kierunku Krakowa (ruch tranzytowy „starą czwór-



FOT. MATERIAŁY GDDKiA

Na DK 94 przy wjeździe do Wieliczki powstaje nowy węzeł drogowy, m.in. z estakadą

ka”); jadący ul. Krakowską z centrum Wieliczki będą mogli pojechać jedynie w kierunku Krakowa. Zalecamy objazd w kierunku Tarnowa ul. Krakowską, Narutowicza, Piłsudskiego i Niepołomską; jadący ul. Kościuszki będą mogli skręcić tylko w prawo, w ul. Krakowską w kierunku centrum. Zalecamy objazd w kierunku Krakowa przez rondo Niepodległości, na którym można zjechać z powrotem w kierunku Krakowa.

Zmiany dla pasażerów

Od dziś zmieni się czasowo trasa autobusu 244 (Nowy Bieżanów Południe - Wieliczka Miasto). Linia 244 pojedzie trasą: Nowy Bieżanów Południe - przystanek Wieliczka Os. Szy-

manowskiego - Wieliczka: ul. Sadowa, ul. Kościuszki, ul. Jannińska, ul. Matejki, ul. Dembowskiego, ul. Powstania Warszawskiego, ul. Słowackiego, ul. Asnyka, ul. Piłsudskiego - Wieliczka Miasto. Bez obsługi pozostaną przystanki: Wieliczka Stacja Paliw, Wieliczka Klasztor, Wieliczka Cmentarz. „244” zatrzyma się natomiast dodatkowo na przystankach: Wieliczka Solne Miasto, Wieliczka Kopalnia Soli, Wieliczka Mediateka i Wieliczka Asnyka.

Gotowy za dwa lata

Bezkolizyjny węzeł powstaje w miejscu obecnego skrzyżowania DK 94 (ul. Krakowska) z ul. Krakowską Boczna - tzw. łącznikiem z rondem Wieliczka. We-

ług Generalnego Pomiaru Ruchu z lat 2020-2021 ul. Krakowską przejeżdża codziennie prawie 22 tys. pojazdów. Z kolei funkcjonująca „od zawsze” na wyjeździe z Wieliczki sygnalizacja świetlna ogranicza przepustowość i przyczynia się do powstawania zatorów drogowych.

W ramach przedsięwzięcia wartego ponad 53 mln zł powstanie estakada nad DK 94, a pod nią rondo „rozprowadzające ruch lokalny”. Nowy drogowy węzeł ma być gotowy w czwartym kwartale 2027 roku.

„Taki układ drogowy spowoduje likwidację sygnalizacji, a rozwiązanie udrożni ruch na DK 94 i wjeździe do Wieliczki” - opisuje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. ©©

Powtórka z przetargu na budowę PSZOK-u

Aleksander Gąciarz
aleksander.gaciarz@polskapress.pl

W piątek został rozstrzygnięty drugi przetarg na budowę tzw. dużego punktu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych w Żębocinie pod Proszowicami. Chętnych było osiem firm.

PSZOK w Żębocinie ma być miejscem, gdzie mieszkańcy gminy Proszowice będą mogli oddawać makulaturę, plastik i szkło, zużyty sprzęt elektryczny, meble, odzież, odpady

budowlane i zielone. Ma być większy od istniejącego od kilku lat punktu przy ulicy Źródlanej w Proszowicach, ale też poza przyjmowaniem odpadów zakłada się ich częściowy odzysk na miejscu.

Pierwszy przetarg na zaprojektowanie i wybudowanie punktu został ogłoszony latem. Zwyciężyła firma Elzat, która podjęła się wykonania inwestycji za kwotę 3,75 mln złotych. Oferta wydawała się korzystna, zważywszy, że szacowane koszty budowy obiektu to ponad 4,5 miliona złotych. Kilka dni

później zwycięska firma poinformowała jednak, że rezygnuje.

Wybór padł na przedsiębiorstwo Etna ze Skawiny, którego oferta (3,93 mln zł) była druga w kolejności. Ale scenariusz się powtórzył: Etna poinformowała o rezygnacji ze zlecenia. Wtedy gmina unieważniła przetarg.

Postępowanie zostało powtórzone i kilka dni temu nastąpiło otwarcie ofert w drugim przetargu. Tym razem wpłynęło ich osiem - był m. in. Proinvest z Proszowic, który zaproponował najniższą cenę: niespełna 3,7 mln zł. Druga w kolejności

była oferta Fas Budu z Dąbrowy Tarnowskiej - 3,87 mln. Co ciekawe, Proinvest złożył ofertę również w pierwszym postępowaniu i wtedy była ona o milion zł droższa. Według informacji przedstawicieli Wydziału Inwestycji UGiM w Proszowicach warunki postępowania się nie zmieniły. Mimo to inwestor nie znalazł podstaw do tego, by ofertę firmy odrzucić.

- Czekamy, czy firma zdecyduje się na zawarcie umowy na realizację inwestycji - mówi burmistrz Proszowic Grzegorz Cichy. ©©

Sezon na kwatery-widma właśnie się zaczyna. Uwaga na fałszywe oferty!

Łukasz Bobek
lukasz.bobek@polskapress.pl

ZAKOPANE. Do policji trafiają doniesienia o fałszywych ofertach noclegowych. Strat finansowych na razie nie zgłoszono, ale trzeba zachować czujność. Oszuści nie przepuszczają okazji.

- Pojawienie się oferty dwu-, trzy-, cztero-, a czasami nawet pięciokrotnie niższej cenowo powinno budzić podejrzenie. Pamiętajmy, że w okresie sylwestra w Zakopanem nie ma wyjątkowo tanich pokoi. To szczyt sezonu turystycznego. Ceny są wyższe niż w innych okresach - zaznacza rzecznik policji.

W tym roku zgłoszenia, które trafiają do komendy, najczęściej dotyczą sytuacji, w których potencjalni turyści wykryli oszustwo w ostatniej chwili. - Turyści znaleźli ofertę na darmowym portalu ogłoszeniowym. Na szczęście nie doszło do strat finansowych - podkreśla Roman Wieczorek z zakopiańskiej policji.

Baza legalnych obiektów to broń przeciw oszustom



FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Zakopane co roku zмага się z ogromnym popytem na noclegi w okresie świątecznym. Oszuści to wykorzystują

Ratunkiem dla turystów jest gminna ewidencja obiektów noclegowych prowadzona przez Urząd Miasta Zakopanego. To najpewniejszy sposób weryfikacji, czy obiekt faktycznie istnieje i działa legalnie.

- To gminna ewidencja obiektów innych niż skategoryzowane hotele czy pensjonaty. Można ją znaleźć na stronie zakopane.pl w zakładce „Baza noclegowa”. Znajdują się tam wizytówki wszystkich obiektów, których właściciele wyrazili zgodę na publikację - informuje Sabina Janik z zakopiańskiego urzędu miasta.

Ewidencja nie jest jednak wyłącznie „listą chętnych”. Aby znaleźć się na liście, obiekt musi spełniać wymogi formalne. - Weryfikujemy, czy osoby fak-

tycznie prowadzą działalność gospodarczą. Jeśli są to osoby fizyczne, składają odpowiednie oświadczenia. Obiekty wpisane do bazy faktycznie istnieją - zapewnia Janik. Obecnie baza obejmuje blisko 45 tysięcy miejsc noclegowych i około cztery tysiące aktywnych adresów. Mimo to wciąż niewielka część turystów ma świadomość jej istnienia.

- Ludzie wiedzą, ale to niewielki ułamek rezerwujących. Część sprawdza stronę, część dzwoni do nas z prośbą o potwierdzenie - dodaje Janik.

Czy sprawców udaje się złapać?

Rzecznik policji przypomina, że choć część spraw jest trudna

do wykrycia ze względu na przelew zagraniczne, to nie zawsze kończą się one bez konsekwencji. - Mieliliśmy sprawę sprzed kilku lat, gdy młody człowiek z Sopotu oszukał kilkanaście osób. Został ustalony, usłyszał kilkanaście zarzutów. Za oszustwo grozi od 6 miesięcy do 8 lat więzienia - mówi Wieczorek.

Takie sprawy nie są jednak regułą. W wielu przypadkach przestępcy działają zdalnie, zmieniają numery, korzystają z zagranicznych kont. Dlatego policja stawia dziś przede wszystkim na prewencję - ostrzeganie i edukację.

Ostrożność może uratować portfel

Zakopane co roku zмага się z ogromnym popytem na noclegi w okresie przełomu grudnia i stycznia. To sprawia, że turyści poszukujący „ostatnich okazji” są najbardziej narażeni na oszustwa. Policja spodziewa się ich lawinowego wzrostu w grudniu. Sezon na „kwatery-widma” właśnie się zaczyna.

Zanim turysta zarezerwuje nocleg, powinien: ● sprawdzić bazę legalnych obiektów UM Zakopane ● dokładnie obejrzeć zdjęcia i porównać je w wyszukiwarce ● zweryfikować dane właściciela ● unikać podejrzanie atrakcyjnych cen ● nie wysyłać pieniędzy bez pewności, że obiekt istnieje.

©©

Od śmiertelnego wypadku w Sienicznie koło Olkusza wkrótce minie rok. Sprawczynię wciąż chroni immunitet

Paweł Mocny
pawel.mocny@polskapress.pl

Magdalena Z. - prokurator, która potrafiła samochodem 28-latkę w Sienicznie - ma immunitet. Prokuratura w Krakowie wystąpiła z wnioskiem o uchylenie, ale Sąd Najwyższy nie rozpatrzył wniosku.

29 listopada minie rok od śmierci Doroty - 28-letniej mieszkanki Sienicznej. 28 listopada 2024 roku kobieta wyszła z domu, aby odebrać swoją kilkuletnią córkę ze szkoły. Żeby dojść do chodnika, najpierw musiała pokonać około 70 metrów szerokim, około dwumetrowym poboczem ruchliwej DK 94. To tam uderzył w nią samochód. Próbowano ją ratować, śmigłowcem została odwieziona do szpitala w Krakowie. Obrażenia były jednak zbyt rozległe.

Już kilka dni po tragedii w powiecie olkuskim aż huczało od plotek. Z nieoficjalnych informacji wynikało, że w momencie wypadku sprawczyni rozmawiała przez tele-

fon, a po zdarzeniu nie zainteresowała się losem potrąconej kobiety. Cała jej uwaga była skupiona na rozmowach telefonicznych. Na 112 mieli dzwonić inni kierowcy, którzy zatrzymali się na widok tragedii.

Okolo pięć miesięcy po tych wydarzeniach Prokuratura Okręgowa w Krakowie, która prowadzi postępowanie, wystąpiła do Sądu Najwyższego o uchylenie immunitetu kobiecie, która potrąciła Dorotę. To Magdalena Z., prokurator z Sosnowca.

- Sąd Najwyższy do chwili obecnej nie wyznaczył terminu rozpoznania wniosku o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej Magdaleny Z. - poinformowała w odpowiedzi na pytanie „Gazety Krakowskiej” Oliwia Bożek-Michalec, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Krakowie.

Wcześniej śledczy przesłuchali świadków, zasięgnęli opinii Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej CM UJ. Kolejnym krokiem w śledztwie ma być postawienie zarzutów. Ze względu na immunitet Magdaleny Z. nie jest to jednak możliwe. ©©

DZIENNIK POLSKI

do kupienia
także
w sieci



„Rocznica”. Pełna napięcia opowieść o miłości, zdradzie oraz sile idei



FOT. MATERIAŁ PRASOWY

„Rocznica” to psychologiczny thriller z Diane Lane w roli głównej

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

„Rocznica” to pierwszy film Jana Komasy zrealizowany na Zachodzie. Reżyser stworzył psychologiczny thriller o rodzinie poddanej dramatycznej próbie. Film trafi do kin 21 listopada.

Gdy pewnego popołudnia podczas przyjęcia z okazji 25. rocznicy ślubu syn Ellen i Paula przedstawia im swoją nową dziewczynę, nikt nie podejrzewa, że to początek końca tej szczęśliwej rodziny. Owa nowa narzeczona to Liz, dawna studentka Ellen, wydalona przed laty z uczelni za radykalne poglądy. Pod uroczą powierzchownością skrywa wielkie ambicje, ale żadnych skrupułów.

Z czasem wpływ Liz na rodzinę staje się coraz większy i coraz bardziej destrukcyjny, a wylansowana przez nią nowa ideologia nazywana „Zmianą”, zdobywa coraz szerszy rozgłos. Skrywane dotąd rodzinne konflikty nabierają nowej mocy, podczas gdy kraj staje nad krawędzią przepaści. „Zmiana” staje się niemożliwą do zatrzymania siłą polityczną, prowadzącą do autorytarnych rządów.

Jan Komasa to ceniony polski reżyser, który ma na koncie tak głośne filmy, jak „Sala samobójców”, „Miasto 44” czy „Boże Ciało”.

- Zawsze chciałem nakręcić film rozgrywający się na przestrzeni pięciu, sześciu, może siedmiu lat i pokazać ewolucję życia i relacji międzyludzkich. Zestawiałem ze sobą kiedyś zdjęcia z jednych Świąt Bożego Narodzenia z kolejnymi i kolejnymi, i kolejnymi, i zauważyłem drobne zmiany, jakie następowały z roku na rok. To było w pewnym sensie przerażające, bo to coś, nad czym nie masz

absolutnie żadnej kontroli - upływ czasu - tłumaczy reżyser.

Kiedy Komasa przedstawił pomysł na film swoim agentom, natychmiast zdali sobie sprawę z jego aktualności oraz uniwersalności. Skontaktowali go z amerykańskim producentem Nickiem Weschlerem, mającym w dorobku takie śmiałe obrazy, jak „Requiem dla snu” czy „Magic Mike”. Potem przyszedł czas, by znaleźć kogoś, kto podejmie się przełożenia tej koncepcji na amerykańskie realia, ponieważ „Rocznica” miała być debiutem reżyserskim Komasy w języku angielskim. Partnerką polskiego twórcy została Lori Rosene-Gambino.

- Ten film zaczyna się od obrazu pozornie idealnej amerykańskiej rodziny świętującej ważny moment. I od pytania: co się stanie, gdy ta celebrycja przetrzaski się w rozliczenie? - tłumaczy scenarzystka.

Aby wykreować wiarygodny emocjonalnie obraz rodziny Taylorów, twórcy „Rocznicy” potrzebowali aktorów zdolnych oddać szalenie złożone więzi małżeńskie i bratersko-siostrzane. W obsadzie znaleźli się: Diane Lane, Kyle Chandler, Madeline Brewer, Zoey Deutch, Dylan O'Brien, McKenna Grace oraz Phoebe Dynevor.

- W branży panuje niedowierzanie, że filmy takie jak ten mogą nadal powstawać, a ja jestem szczęśliwcem, któremu dane było jeden z nich nakręcić. Przenikający nasz film klimat rodem z Orwellovskiego „Roku 1984” nadaje „Rocznicy” dystopijny ton i prowadzi do uniwersalnego przesłania o nieustannie zmieniającej się naturze rzeczywistości, w której jedyną stałą jest miłość - mówi reżyser.

„Rocznica” trafi do krakowskich kin 21 listopada i będzie ją można oglądać w Kinie Pod Baranami, Cinema City i Multikino.

Ich piosenki znają wszyscy. Koncert na 60-lecie Skaldów

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

W pełnym pierwotnym składzie nie zagrają już nigdy, ale ich utwory zapisały się trwale nie tylko w historii polskiej piosenki, ale w pamięci kolejnych pokoleń.

Skaldowie świętują 60-lecie istnienia specjalnym koncertem „Wszystko mi mówi, że... Skaldowie” 24 listopada o godz. 18 w Nowohuckim Centrum Kultury. Hity zespołu zabrzmiały w nowych aranżacjach i wykonaniu gwiazd: Olgi Bończyk, Anny Sokołowskiej-Alabrudzińskiej, Roberta Rozmusa, Mateusza Mijala, Michała Gąsza. Koncert poprowadzi Łukasz Lech. Gościem specjalnym będzie Andrzej Zieliński.

Skaldowie to legenda

To grupa, która swoją twórczością ukształtowała świadomość muzyczną kilku pokoleń Polaków, łącząc ambitną formę artystyczną z popularnym przekazem i melodyjnością.

- Koncert „Wszystko mi mówi, że... Skaldowie” to wyjątkowe wydarzenie jubileuszowe, celebrujące 60 lat obecności zespołu na scenie. To wieczór pełen emocji, wspomnień i muzycznej energii, podczas którego zabrzmia największe przeboje - utwory, które mimo upływu lat wciąż zachwycają świeżością, siłą wyrazu i pięknym kompozycją” - zapowiadają organizatorzy.



FOT. PRZEMYSŁAW SWIDERSKI

Piosenki Skaldów znają wszyscy, w NCK zabrzmiały w nowych aranżacjach

Zespół Skaldowie powstał w 1965 roku w Krakowie z inicjatywy braci Andrzeja i Jacka Zielińskich. Od początku działalności wyróżniał się niezwykłą muzyczną wyobraźnią i wszechstronnością - w jego twórczości słychać było rock, pop, folk, jazz, big-beat, a także elementy muzyki klasycznej i góralskiego folkloru.

Dzięki temu Skaldowie stworzyli własny, rozpoznawalny styl, który do dziś inspirował kolejne pokolenia artystów. Ich piosenki to nie tylko przebojowe melodie, ale również pełne poezji i refleksji teksty - literackie perełki, które na trwałe wpisały się w polską kulturę popularną.

Do najbardziej znanych piosenek należą m.in. „Wszystko mi mówi, że mnie ktoś pokochał”, „Prześlizgnij się w moją przeszłość”, „Z kopyta kulig rwie”, „Dopóki jesteś”, „Medytacje wiejskiego listonosza”, „Nie domykajmy drzwi”, „Noce tramwaje”, „Szczepan wspomnienia”. Te piosenki śpiewane przez kolejne pokolenia pokazują, jak niezwykłą moc ma muzyka Skaldów: łączy ludzi, budzi wspomnienia i wciąż wzrusza tak samo, jak kiedyś.

Ich dorobek artystyczny to nie tylko przeboje, ale też świadectwo epoki, w której muzyka była formą wolności i twórczego wyrazu. Skaldowie zdobyli uznanie krytyków, publiczności

i artystów, a ich działalność została uhonorowana m.in. Złotym Fryderykiem za całokształt twórczości. To zespół, który pokazał, że polska piosenka może być zarazem ambitna, oryginalna i popularna.

Hity Skaldów w nowych aranżacjach

Podczas jubileuszowego koncertu publiczność usłyszy nowe, efektowne aranżacje największych przebojów Skaldów w wykonaniu doskonałej obsady muzyków i wokalistów - artystów, którzy z pasją i szcunkiem sięgają po ten wyjątkowy repertuar.

Nie zabraknie także Andrzeja Zielińskiego, współzałożyciela zespołu, kompozytora i autora większości jego niezapomnianych przebojów. Jego obecność sprawi, że ten koncert stanie się nie tylko wydarzeniem muzycznym, ale i historycznym spotkaniem z jednym z najważniejszych twórców polskiej sceny muzycznej.

„Wszystko mi mówi, że... Skaldowie” to nie tylko koncert - to święto polskiej muzyki, hołd złożony twórczości, która przetrwała próbę czasu. To wieczór pełen nostalgii, radości i wspólnego śpiewania, w którym przeszłość spotyka się z teraźniejszością, a muzyka Skaldów po raz kolejny udowadnia, że naprawdę łączy pokolenia.

Bilety dostępne w kasie NCK oraz na eBilet.

Uznawana za konkurentów AC/DC australijska grupa Rose Tattoo wystąpi w Krakowie w 2026

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

Rose Tattoo świętują 50-lecie działalności i ruszają w pożegnalną trasę, w ramach której zagrają ostatni koncert w Polsce - 16 sierpnia 2026 roku w krakowskim klubie Kwadrat. Bilety: 159 zł.

Początki działalności grupy z Sydney sięgają 1976 roku. Jej założycielem był gitarzysta Peter Wells, który wcześniej występował w zespole Buffalo. Kiedy dołączył do niego wokalista Angry Anderson, o Rose Tattoo zaczęło być głośno. Frontman okazał się być bowiem bardzo charyzmatyczną postacią: nie dość, że dysponował mocnym i zachrypłym głosem, to jeszcze był uosobieniem prawdziwego rockersa: ogolony na tyso, nosił wyłącznie dżinsy



FOT. MATERIAŁ PRASOWY

Rose Tattoo pożegna się w 2026 roku z fanami

i skórzaną kurtkę, a jego ciało pokrywały niezliczone tatuaże.

Już wydany w 1978 roku debiutancki album formacji „Rose Tattoo” sprawił, że zrobił się wokół niej szum nie tylko w Australii, ale także w Europie Zachodniej. Kiedy muzycy przyje-

cieli do Wielkiej Brytanii i wystąpili w londyńskim klubie Marquee, prasa okrzyknęła ich „najgłośniejszym zespołem od czasu Led Zeppelin”. Kolejne dwie płyty „Assault & Battery” i „Scarred For Life” - sprawiły, że Australijczycy wyruszyli na podbój USA. Pisano wtedy, że są największymi konkurentami swych rodaków z AC/DC.

Pod koniec lat 80. kariera grupy się posypała. Rose Tattoo zaliczył kilka mniej lub bardziej udanych powrotów i nagrał kilka kolejnych płyt. Ostatnia z nich nosi tytuł „Outlaw” i ukazała się w 2020 roku. Z oryginalnego składu w zespole został do dziś tylko wokalista. Towarzyszy mu perkusista Paul DeMarco, basista Steve King oraz gitarzyści Mick Arnold i Ronnie Simmons.

Rose Tattoo pozostają jednym z najważniejszych zespołów w historii australijskiej mu-

zyki popularnej. Ich charakterystyczne połączenie bluesa, hard rocka i pub rocka zainspirowało m.in. Guns N' Roses, którzy wielokrotnie podkreślali wpływ grupy na własne brzmienie.

Pożegnalna trasa Rose Tattoo po raz ostatni dostarczą po całej Europie, serwując emocjonalną wędrówkę przez pięć dekad historii rocka.

„Z mieszanką wieloletnich członków i świeżej krwi Rose Tattoo po raz ostatni dostarczą to, z czego zasłynęli - wybuchowy koncert, kipiący autentycznym rock'n'rollowym duchem i opartym na pewności, że prawdziwy bunt nigdy nie umiera” - twierdzą organizatorzy.

Bilety w cenie 159 zł można kupić w punktach internetowej sprzedaży: www.winiary-bookings.pl, Going, Empik Bilety, Eventim, Ebilet i Ticketmaster. ©

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

GRANICA

W Kuźnicy i Bobrownikach ruch odbywa się płynnie

Odprawy na otwartych o północy z niedzieli na poniedziałek przejściach granicznych z Białorusią w Kuźnicy i Bobrownikach odbywają się płynnie i spokojnie – ocenili w poniedziałek podlaska Krajowa Administracja Skarbowa i Podlaski Oddział Straży Granicznej.

Przejście Kuźnica-Bruzgi zostało otwarte dla ruchu osobowego (z wyłączeniem autobusowego), a Bobrowniki-Bierestowica dla ruchu ciężarowego (tylko dla ciężarówek zarejestrowanych w UE, EFTA oraz w Szwajcarii), a także dla ruchu osobowego, w tym autokarów. Drogowe przejście graniczne w Kuźnicy było zamknięte od czterech lat (od 9 listopada 2021 r.), a w Bobrownikach od ponad 2,5 roku (od 10 lutego 2023 r.).

O otwarciu przejść drogowych zabiegali od dawna m.in. przedsiębiorcy z regionu, argumentując, że tracą klientów ze wschodu. PAP

SPOŁECZEŃSTWO

Światowy Dzień Wcześniaka



- Z dodatkowego urlopu macierzyńskiego dla rodziców wcześniaków i dzieci wymagających hospitalizacji tuż po narodzinach skorzystało od marca ponad 2,5 tysiąca rodziców – powiedziała w poniedziałek szefowa Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk.

PRZESTĘPCZOŚĆ

Ksiądz na ławie oskarżonych

Przed Sądem Rejonowym w Jarocinie ruszył proces księdza oskarżonego o doprowadzenie wikariusza do samobójstwa przez znęcanie się nad nim. Prokurator Jakub Łuczak z Prokuratury Rejonowej w Jarocinie (Wielkopolskie) zarzucił byłemu proboszczowi z parafii w Żerkowie, że jako przełożony znęcał się psychicznie nad podległym mu i pozostającym

w zależności wikarym, księdzem Robertem O. Oskarżony ksiądz nie przyznał się do zarzutów i odmówił składania wyjaśnień, odmówił też odpowiadania na pytania stron. Sąd odczytał wyjaśnienia oskarżonego złożone w prokuraturze i odroczył proces do 19 listopada. W sprawie zostanie przesłuchanych blisko 40 świadków. PAP

ZDROWIE

Od 1 stycznia szpitale, w których nie będą działały oddziały ginekologiczno-położnicze będą mogły zorganizować miejsce dla rodzących w izbach przyjęć lub na szpitalnych oddziałach ratunkowych. Minister zdrowia Jolanta Sobierańska-Grenda przyznała, że obecnie do resortu „wpływa sporo wniosków w ramach konsultacji”. Dodała, że wpływ na tego typu decyzje mają czynniki demograficzne.

„

Opieka, którą proponujemy w ramach izb czy SOR, będzie dobrowolna dla szpitali, które będą chciały rezygnować z porodówek

Jolanta Sobierańska-Grenda minister zdrowia

Dywersja na torach kolejowych. Doszło do eksplozji

Adam Kielar, MK
Mika, Warszawa

Donald Tusk potwierdził, że na trasie kolejowej Warszawa - Lublin we wsi Mika doszło do aktu dywersji. - Eksplozja ładunku wybuchowego zniszczyła tor kolejowy - poinformował szef rządu.

Na trasie Warszawa - Lublin doszło do dwóch aktów dywersji; podczas pierwszego z nich eksplozja ładunku wybuchowego zniszczyła tor kolejowy, w innym miejscu pociąg z 475 pasażerami musiał nagle hamować przez uszkodzoną linię kolejową.

„Niestety potwierdziły się najgorsze przypuszczenia. Na trasie Warszawa - Lublin (wieś Mika) doszło do aktu dywersji. Eksplozja ładunku wybuchowego zniszczyła tor kolejowy. Na miejscu pracują służby i prokuratura. Na tej samej trasie, bliżej Lublina, również stwierdzono uszkodzenie” - napisał na portalu X premier Tusk.

W kolejnym wpisie dodał, że wysadzenie toru kolejowego na trasie Warszawa - Lublin „to bezprecedensowy akt dywersji wymierzony w bezpieczeństwo państwa polskiego i jego obywateli”. „Trwa śledztwo. Tak jak w poprzednich tego typu przypadkach, dopadniemy sprawców, niezależnie od tego, kto jest ich mocodawcą” - zapewnił.

W niedzielę po godz. 21 policjanci z Puław otrzymali informację o nagłym zatrzymaniu



Premier Donald Tusk na miejscu eksplozji na torach kolejowych w pobliżu miejscowości Mika

osobowego pociągu relacji Świnoujście - Rzeszów, którym podróżowało 475 pasażerów - poinformowała w poniedziałek lubelska policja. Sprawę bada m.in. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

„Nikt nie odniósł obrażeń. Jak wstępnie ustaliliśmy, w jednym z wagonów doszło do wybuchu szyby - najprawdopodobniej przez uszkodzoną linię trakcyjną” - napisała lubelska policja.

W poniedziałek po południu szef MSWiA Marcin Kierwiński poinformował, że w sprawie zabezpieczono „bardzo obfity materiał dowodowy”, który „pozwoli z całą pewnością bardzo szybko zweryfikować sprawców tego haniebnego aktu dywersji”. Zaznaczył, że zabezpieczony zo-

stał m.in. monitoring z okolicznych kamer, a także liczne materiały i elementy, które mogą pomóc w identyfikacji sprawców.

Władysław Kosiniak-Kamysz zapewnił, że służby podległe MON ściśle współpracują w celu wyjaśnienia aktu dywersji, do którego doszło niedaleko stacji Mika na trasie Warszawa - Dęblin.

Jak zapowiedział szef MON, wojsko sprawdzi ok. 120-kilometrowy odcinek torów „przy trakcji kolejowej” biegnący do granicy w Hrubieszowie. Wskazał, że w działania zaangażowane są m.in. Wojska Obrony Terytorialnej, w tym 2. lubelska brygada OT i wchodzący w jej skład 25. batalion lekkiej piechoty z Zamościa.

Jak poinformowało Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, o sprawie na bieżąco informowany jest prezydent Karol Nawrocki. BBN podkreśliło, że sytuacja wymaga rzetelnego komunikowania przez wszystkie strony.

„W związku z ujawnionymi, celowymi i noszącymi znamiona aktów dywersji uszkodzeniami infrastruktury kolejowej na linii nr 7 (Warszawa - Dorohusk) Biuro Bezpieczeństwa Narodowego zbiera i weryfikuje informacje na temat tych incydentów” - przekazało BBN na X.

Po serii niebezpiecznych incydentów na torach głos zabrał gen. Roman Polko, ostro uderzając w polityków - od Kosiniaka-Kamysza po najwyższe władze, zarzucając im chaos i brak realnych działań.

- Przeciwno Polsce toczy się wojna hybrydowa. Mielśmy już sztuczny kanał migracyjny, mieliśmy drony, mieliśmy zakłócanie sygnału GPS. Mielśmy szereg podpałek. Mamy codziennie po kilkadziesiąt ataków w cyberprzestrzeni. Teraz przyszła pora na ataki na infrastrukturę kolejową. Cel tych działań jest tylko jeden: destabilizacja Zachodu. Rosjanie chcą, byśmy budowali politykę uległości, pokój za wszelką cenę, w imię narracji, że przecież „lepiej jest być czerwonym niż zabitym” - mówił w rozmowie z portalem i.pl generał Roman Polko, były dowódca jednostki GROM.

Włodzimierz Czarzasty zastąpi Szymona Hołownię. Posłowie wybiorą nowego marszałka Sejmu

Karolina Wrońska
Warszawa

Posłowie KO, Lewicy, Polski 2050 i PSL potwierdzają poparcie dla kandydatury Włodzimierza Czarzastego. Sprzeciw zapowiedzieli politycy PiS, Konfederacji i Razem.

Szymon Hołownia - zgodnie z zapisami umowy koalicyjnej - podpisał w ub. czwartek rezygnację z funkcji marszałka Sejmu. Wybór nowego ma od-

być się na rozpoczynającym się dziś posiedzeniu Sejmu. Umowa koalicyjna zakłada, że ma nim zostać współprzewodniczący Nowej Lewicy, dotychczasowy wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty.

Wiceszef klubu parlamentarnego Lewicy Tomasz Treła powiedział, że nie ma wiedzy, by ktokolwiek z koalicji rządzącej sprzeciwiał się tej kandydaturze.

Rzeczniczka klubu KO Dorota Łoboda podkreśliła, że wybór Czarzastego został uzgod-

niony w umowie koalicyjnej, więc głosowanie posłów KO „za” nim jest kwestią oczywistą. W podobnym tonie wypowiedzieli się posłowie PSL. Jarosław Rzepa powiedział, że PSL będzie „bezwzględnie głosowało za marszałkiem Czarzastym”, ponieważ szanuje umowy.

Mniej entuzjazmu wobec kandydatury Czarzastego wyrazili politycy ugrupowań opozycyjnych. Poseł PiS Janusz Kowalski przekazał, że jego klub

„nie wyobraża sobie, żeby 36 lat po odzyskaniu niepodległości wybierać komunistę na marszałka Sejmu”. Dopytywany, na kogo w takim razie zgłasza PiS, powiedział, że klub parlamentarny podejmie w tej sprawie decyzję. - W swoim imieniu chciałbym, żeby marszałkiem Sejmu została pani Elżbieta Witek, żelazna dama polskiej polityki - dodał.

Przeciwko Czarzastemu zgłaszają też posłowie Konfederacji i koła Razem.

Była premier Bangladeszu Sheikh Hasina Wajed skazana na karę śmierci

Marcin Koziestański
Dhaka

Sąd w Bangladeszu skazał w poniedziałek byłą premier Sheikh Hasinę Wajed na karę śmierci za „zbrodnie przeciwko ludzkości”.

Wyrok ogłoszono pod nieobecność oskarżonej, która od sierpnia ubiegłego roku przebywa w Indiach. Hasinie Wajed przysługuje prawo złożenia apelacji do Sądu Najwyższego w Dhace. Agencja Reutersa przekazała, że jeszcze przed ogłoszeniem wyroku syn, a zarazem doradca Sheikh Hasiny, Sajeeb Wajed, powiedział, że w przypadku orzeczenia kary jego matka nie będzie się odwoływać, dopóki nie zmienią się władze Bangladeszu.

W akcie oskarżenia obarczono Sheikh Hasinę bezpośrednią odpowiedzialnością za wydanie wszystkim służbom państwowym, a także działaczom Ligi Awami i współpracownikom rozkazu podejmowania działań prowadzących do „masowych zabójstw, obrażeń, uciekowanej przemocy wobec kobiet i dzieci, palenia ciał i odmowy leczenia rannych”.

Tymczasowy rząd Bangladeszu, kierowany przez laureata Pokojowej Nagrody Nobla Muhammada Yunusa, bezskutecznie wnioskował do Indii o ekstradycję byłej premier. W styczniu 2024 r. jej ugrupowanie wygrało wybory, zbojkotowane przez opozycję, co w czerwcu 2024 r. doprowadziło do wybuchu niepokojów społecznych. PAP



Sheikh Hasina Wajed (z prawej) była oskarżona o wydanie rozkazu stłumienia zamieszek studenckich z lipca ub.r.

Hamas odrzucił propozycję rozbrojenia

Oprac. Anna Nagel
Gaza

Hamas odrzucił w poniedziałek propozycję rozbrojenia, zawarła w amerykańskim projekcie rezolucji, który został złożony w Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

W oświadczeniu, wydanym przez Hamas w imieniu własnym i innych grup terrorystycznych w Strefie Gazy, pojawiła się deklaracja, że frakcje palestyńskie odrzucają wszelkie klauzule odnoszące się do rozbrojenia Strefy Gazy. Ugrupowania odrzuciły również możliwość obecności obcych wojsk w Strefie Gazy, gdyż stanowiłoby to - w ich ocenie - naruszenie suwerenności Palestyny. Autorzy oświadczenia uznali, że rezolucja jest „niebezpieczna”. „Każda siła międzynarodowa musi być bezpośrednio podporządkowana ONZ i współpracować z oficjalnymi instytucjami palestyńskimi” bez udziału Izraela - głosi oświadczenie.

W poniedziałek ONZ będzie głosować nad rezolucją popierającą kompleksowy plan zawieszenia broni w Strefie Gazy, przedstawiony przez prezydenta USA Donalda Trumpa. Zgodnie z nim do Strefy zostałyby wprowadzone Międzynarodowe Siły Stabilizacyjne (ISF), a zarządzałaby nią apolityczna administracja palestyńska, nadzorowana przez Radę Pokoju, której przewodniczyłby Trump.

Rosja zaproponowała w piątek własny projekt rezolucji. Zawarto w nim propozycję utworzenia ISF, ale nie pojawiły się tam odniesienia do Rady Pokoju. PAP

Zelenski kontratakuje po aferze korupcyjnej

Grzegorz Kuczyński
Kijów

Prezydent Wołodymyr Zełenski obiecał zreformować dotknięty skandalami sektor energetyczny Ukrainy. Podczas wizyty w Atenach podpisał też kontrakt na import amerykańskiego LNG przez terminal w Grecji.

Zełenski powiedział, że kierownictwo co najmniej trzech państwowych przedsiębiorstw energetycznych zostanie zwolnione i szybko zastąpione, a także że planowane są inne zmiany. Wcześniej prezydent nałożył sankcje m.in. na Timura Mindicza, który kierował grupą wymuszającą łapówki od kontrahentów państwowego Enerhoatomu, a który zbiegł z kraju kilka godzin przed akcją agentów biura antykorupcyjnego.

10 listopada ukraiński organ ds. zwalczania korupcji ogłosił „zakrojoną na szeroką skalę operację” dotyczącą domniemanego przekupstwa w sektorze energetycznym o wartości dziesięciokrotnie większej niż w trakcie wojny Rosji z tym krajem.

Lista podejrzanych w śledztwie antykorupcyjnym obejmuje osoby z najwyższych szczebli rządowych i inne znane osobistości.

Skandal ma miejsce w momencie, gdy Ukraina znajduje się pod ogromną presją nasilających się rosyjskich nalotów na instalacje energetyczne w całym kraju



Od Grecji Wołodymyr Zełenski rozpoczął kilkudniową podróż po Europie Południowej. Na lotnisku w Atenach powitał go wicepremier Kostis Chadzidakis.

w związku ze zbliżającą się głęboką zimą. Aby powstrzymać kryzys energetyczny, Zełenski udał się 16 listopada do Aten, gdzie podpisał umowę na import skroplonego gazu ziemnego z USA od przyszłego miesiąca do marca 2026 r.

„Rozpoczynamy gruntowną reorganizację kluczowych przedsiębiorstw państwowych działających w sektorze energetycznym” - napisał Zełenski na portalu społecznościowym, odnosząc się do skandalu korupcyjnego, który wstrząsnął krajem. „Równolegle z pełnym audytem działalności finansowej należy wymienić kierownictwo tych przedsiębiorstw. Dzisiaj,

wraz z premier Julią Swyrydenko i ministrem gospodarki Ołeksijem Sobolewem, ustaliliśmy procedurę”.

Zełenski wezwał do powołania „w ciągu tygodnia” nowej rady nadzorczej Enerhoatomu, która umożliwi „całkowitą reorganizację kierownictwa spółki”. Zapowiedział również zmiany na szczytach Naftohazu, państwowej spółki gazowej Ukrainy, oraz Ukrhydroenerho, państwowego producenta energii wodnej. „W innych dużych państwowych przedsiębiorstwach energetycznych powinno nastąpić odnowienie składu przedstawicieli państwa w radach nadzorczych” - dodał prezydent.

A Aten prezydent Ukrainy udał się do Francji gdzie z prezydentem Emmanuelem Macronem podpisał w poniedziałek list intencyjny w sprawie przyszłego zakupu przez Ukrainę do 100 francuskich samolotów wojskowych Rafale, a także wyposażenia z zakresu obrony przeciwlotniczej i dronów.

Zełenski powiedział, że kierownictwo co najmniej trzech państwowych przedsiębiorstw energetycznych zostanie zastąpione

O. J. Simpson płaci z za grobu. Wykonawcy jego testamentu przyjmują roszczenie Goldmana

Kazimierz Sikorski
USA

Wykonawca testamentu O. J. Simpsona, Malcolm LaVergne, zaakceptował ugodę z rodziną Goldmanów, która obejmuje spłatę dużej części długu wynikającego z wyroku w sądzie cywilnym.

Goldman pierwotnie zażądał 117 milionów dolarów, ale LaVergne uznał, że ta suma nie wchodzi w rachubę.

LaVergne mówi portalowi TMZ, że prawie 58 milionów dolarów zatwierdzonych przez spadkobierców to kwota wynegocjowana z Goldmanem.

Spadkobiercy planują wypłacić jak najwięcej, kontynuując aukcje przedmiotów, które pozostawił po sobie O. J. Simpson, ale wiele z nich skradziono. Dodał, że współpracuje



W procesie uznano, że Simpson jest niewinny

z prawnikami, aby odzyskać część przedmiotów.

Malcolm mówi również, że zwrócił się do sądu o przyznanie Goldmanowi honorarium na pokrycie kosztów administracyjnych za doradzanie mu w kwestii zarządzania majątkiem. Wy-

gląda więc na to, że obie strony współpracują ze sobą bliżej niż początkowo sądzono.

LaVergne twierdzi, że odrzucił większość roszczeń wierzycieli, akceptując jedynie roszczenia Goldmana i IRS (amerykańska skarbowka). Twierdzi, że priorytetowo traktuje spłatę Wujka Sama, zanim zrobi to ktokolwiek inny, w tym stan Kalifornia.

O. J. został uniewinniony od zarzutu morderstwa byłej żony Nicole Brown Simpson i jej przyjaciela Rona Goldmana - syna Freda - w 1995 roku w kontrowersyjnym procesie.

W następnym roku Goldmanowie pozwali Simpsona do sądu cywilnego, gdzie uznano go winnym śmierci Rona. Przyznano im ponad 33 miliony dolarów odszkodowania, ale O. J. zapłacił jedynie niewielką część tej kwoty.

O. J. Simpson był amerykańskim futbolistą. Po zakończeniu kariery był komentatorem sportowym i aktorem filmowym oraz telewizyjnym. Duży rozgłos medialny zapewniła Simpsonowi sprawa morderstwa Nicole Brown i Rona Goldmana w 1994 roku, o którego dokonanie celebryta został oskarżony.

Proces karny oskarżonego o dwa morderstwa pierwszego stopnia O. J. Simpsona zakończył się wydaniem przez ławę przysięgłych wyroku uniewinniającego. Sam proces był szeroko prezentowany w telewizjach całego świata.

W 2008 roku Simpson został skazany za zbrojny napad i porwanie na 33 lata pozbawienia wolności, jednak warunkowo wyszedł na wolność w 2017 roku - po odsiedzeniu 9 lat. Zmarł 10 kwietnia 2024 roku.

WNĘTRZA WYBÓR DRZWI WEWNĘTRZNYCH JEST OGROMNY, A RÓŻNICE MIĘDZY MODELAMI NIE ZAWSZE OCZYWISTE

Zła decyzja i masz kłopot na lata

Małgorzata Czuba-Skarżyńska
redakcja@regiodom.pl

Musisz kupić drzwi do mieszkania albo domu, ale gubisz się w tych wszystkich określeniach - przyłgowe, bezprzyłgowe, lewe, prawe, z ukrytą ościeżnicą, z wentylacją? Wyjaśniamy.

Klasycznie, czyli drzwi przyłgowe

Drzwi przyłgowe to najpopularniejszy rodzaj skrzydeł wewnętrznych. Ich cechą charakterystyczną jest widoczny, 1-2-centymetrowy uskok (nazywany przylgą lub felcem) na krawędzi, dzięki któremu po zamknięciu skrzydło zachodzi nieco na ościeżnicę. Ten detal nadaje im klasyczny wygląd, a jednocześnie sprawia, że drzwi dokładnie przylegają do futryny. Jeśli więc w sklepie zobaczysz drzwi z widocznymi zawiasami, będą to właśnie drzwi przyłgowe. Okucia umieszczone na zewnątrz zdecydowanie ułatwiają regulację i montaż skrzydła, co docenią zwłaszcza domowi majsterkowicze planujący montaż drzwi bez pomocy fachowca.

Drzwi bezprzyłgowe: rozwiązanie dla minimalistów

Drzwi bezprzyłgowe to zupełnie przeciwieństwo klasycznych modeli. Po zamknięciu skrzydło tworzy jednolitą, gładką powierzchnię z ościeżnicą, zawiasy pozostają całkowicie niewidoczne, a skrzydło nie zachodzi na futrynę (brak tzw. przyłgi). Dzięki temu wyglądają bardzo nowocześnie i ładnie wtapiają się w ścianę. Tego typu drzwi idealnie pasują do wnętrza urządzonych w stylu minimalistycznym.

Coraz większą popularność zyskują również drzwi bezprzyłgowe z ukrytą ościeżnicą, w których rama jest całkowicie schowana w ścianie, a po zamknięciu widoczne pozostaje wyłącznie skrzydło. Takie drzwi można pomalować w kolorze ściany lub pokryć tapetą, by niemal całkowicie „zniknęły” we wnętrzu, tworząc efekt jednej płaszczyzny.

Drzwi prawe czy lewe?

Skrzydła różnią się od siebie kierunkiem otwierania. Aby określić, z jakim typem drzwi masz do czynienia, wystarczy



Drzwi wydają się prostym wyborem, dopóki nie staniesz w alejce sklepowej pełnej modeli - przyłgowych, bezprzyłgowych, przesuwnych czy z ukrytą ościeżnicą

stanąć przed nimi tak, by otwierały się w twoją stronę. Jeśli zawiasy znajdują się po prawej stronie - to model prawy, a jeśli po lewej - lewy.

Pamiętaj, że kierunek otwierania ustala się już na etapie zamówienia, dlatego dobrze jest to przeanalizować już podczas projektowania wnętrza.

Rodzaje drzwi wewnętrznych

Zanim wybierzesz drzwi do swojego mieszkania lub

domu, zastanów się, w jaki sposób mają się otwierać. Od tego zależy, ile miejsca zajmą i jak wygodne będą w codziennym użytkowaniu.

Do wyboru masz m.in.:

- drzwi rozwierane, czyli otwierane klasycznie - to najpopularniejsze modele montowane na zawiasach, otwierane do wewnątrz lub na zewnątrz pomieszczenia;
- drzwi przesuwne - skrzydło porusza się na rolkach po szynie wzdłuż ściany lub chowa w niej.

Idealne do małych pokoi, garderób czy łazienek, gdzie liczy się każdy centymetr;

- drzwi składane, nazywane także łamanymi - składają się z kilku wąskich segmentów, które po otwarciu zajmują niewiele miejsca. To dobre rozwiązanie do wnek i spiżarni;
- drzwi wahadłowe - otwierają się w obie strony i nie wymagają klamki. Najczęściej stosuje się je do oddzielania salonu i aneksu kuchennego, jadalni lub strefy dziennej i nocnej;
- drzwi podwójne, czyli dwuskrzydłowe - składają się z dwóch skrzydeł, które mogą być symetryczne (o tej samej szerokości) lub asymetryczne, gdy jedno z nich jest węższe i otwierane tylko okazjonalnie.

Te wymiary są ważne

Zanim zamówisz drzwi, koniecznie zmierz otwór, w którym mają być zamontowane. Standardowe szerokości skrzydeł to 60, 70, 80, 90 lub 100 cm, a ich wysokość zazwyczaj wynosi 200-210 cm. W nowszych mieszkaniach to najczęściej spotykane wymiary, ale w starszym budownictwie bywa różnie - otwory po-

trafią być węższe, niższe lub po prostu krzywe. Dlatego warto zmierzyć nie tylko szerokość i wysokość, lecz także grubość muru, aby dobrać właściwą ościeżnicę.

O tym pamiętaj

- Jest jeszcze kilka elementów, na które trzeba zwrócić uwagę:
- wentylacja - w drzwiach do łazienki lub toalety obowiązkowe są otwory lub podcięcie wentylacyjne, które zapewniają prawidłowy przepływ powietrza;
 - izolacyjność akustyczna - najlepsze parametry mają drzwi pełne z uszczelką obwodniową, która dokładnie przylega do ościeżnicy i skutecznie ogranicza przenikanie dźwięków;
 - odporność na wilgoć - do kuchni, pralni, czy łazienki wybieraj modele wykonane z materiałów odpornych na wilgocenie;
 - wykończenie - w domu, zwłaszcza tam, gdzie mieszkają dzieci lub zwierzęta, najlepiej sprawdzą się drzwi z powłoką anty-finger, która zapobiega pozostawianiu śladów palców, ogranicza zabrudzenia i ułatwia czyszczenie.

REKLAMA

0011424831



SZEROKA PERSPEKTYWA MIESZKAŃ

SPRAWDŹ NASZĄ OFERTĘ:



www.dom-bud.pl

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,64

EURO
1 EUR

4,22

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,58

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,79

JEN
100 JPY

2,35

DANE WG NBP Z DNIA 17.11.2025, G. 12:00

Black Friday w Polsce nie istnieje. Koniec spektakularnych zniżek

Barbara Wesola

barbara.wesola@polskapress.pl

Jeszcze kilka lat temu był jednym z najbardziej wyczekiwanych dni zakupowych w roku. Dziś Black Friday trwa miesiąc, zniżki są przeciętne, a klienci coraz bardziej odporni na marketingowe bodźce.

Klienci nie czują już wyjątkowości tej okazji. W polskich realiach ten marketingowy fenomen traci na sile, i to z kilku konkretnych powodów. Firmy strzelają sobie w kolano, a klienci rzadziej podejmują impulsywne decyzje.

Od święta zakupów do marketingowego sloganu

Black Friday ma swoje korzenie w Stanach Zjednoczonych i tradycyjnie przypada na pierwszy piątek po Święcie Dziękczynienia. Właśnie wtedy amerykańskie sieci handlowe organizowały jednodniowe, spektakularne wyprzedaże, które przyciągały tłumy klientów. W sklepach ustawiano kolejki jeszcze przed otwarciem, a promocje często sięgały 50, 70, a nawet 90 procent. Impuls, emocje, adrenalina - to był element gry.

W Polsce Black Friday zaczął się przyjmować na większą skalę około 2015 roku - głównie w branży elektroniki, RTV i AGD, która do dziś należy do najlepiej sprzedających w tym okresie. Później do akcji dołączały kolejne segmenty: kosmetyki, moda, a także sklepy spożywcze. Zaczęły powstawać dedykowane strony, rabaty, gazetki promocyjne dedykowane Black Friday.

Z czasem jednak „święto zakupów” zaczęło się rozciągać. Zamiast jednego dnia, czy weekendu pojawił się tydzień, a potem cały miesiąc promocji pod hasłem Black Weeks czy Black Month. Mamy też Cyber Monday. W niektórych sklepach pierwsze akcje startują już w październiku. Hasło „Black Friday” wciąż się pojawia, ale coraz rzadziej odnosi się do jednego konkretnego dnia.



Promocje rozciągnięte w czasie zmniejszają impuls zakupowy i pozwalają klientom podejmować bardziej świadome decyzje

nego konkretnego dnia. Tym jednak marketingowcy strzelają sobie w kolano, znika bowiem to, co było wyróżnikiem Black Friday.

- Black Friday w polskich realiach utracił obecnie swój psychologiczny potencjał. To, co działało jako silny bodziec podejmowania decyzji, czyli ograniczony czas zakupu produktu, duża ilość rabatów, poczucie niedostępności i wyjątkowej okazji - dziś uległo osłabieniu, wskutek wielotygodniowych akcji tzw. Black Weeks czy Black Month. Te działania marketingowe odbierają Black Friday wyjątkowość i unikalny charakter - potwierdza dr Sylwia Olszewska, ekspertka Uniwersytetu WSB Merito Szczecin z obszaru psychologii.

Dodaje, że klienci są coraz bardziej świadomi marketingowych zabiegów.

- Z perspektywy psychologii konsumenta oznacza to osłabienie atrakcyjności wielkich promocji, które trwając przez cały miesiąc, przestają być wyjątkowe. Klienci są coraz bar-

dziej świadomi „sztuczek marketingowych”, a także przyzwyczajeni do ciągłych obniżek cen. Dziś, zamiast impulsywnie kupować, wolą dokładniej kalkulować i porównywać oferty, stając się odporni na pozorne „okazje cenowe” - wyjaśnia.

Niskie zniżki nie robią efektu WOW

Black Friday, w swojej oryginalnej wersji, miał być dniem wyjątkowych okazji. W USA nadal potrafi zaskoczyć spektakularnymi rabatami rzędu 70-80%. Promocje są konkretne, krótkoterminowe i rzeczywiście budzą efekt „wow”, zwłaszcza w takich kategoriach jak elektronika czy sprzęt RTV/AGD.

W Polsce konsumenci coraz częściej podchodzą z dystansem do komunikowanych „mega promocji”. A jednym z kolejnych powodów jest wysokość zniżek. Przeciętne rabaty w polskich sklepach podczas Black Friday to zaledwie 15-20%, rzadziej 30%, co nie odbiega znacząco od tego, co

widzimy w innych okresach promocyjnych przez cały rok. Szczególnie w branży mody, gdzie rotacja kolekcji i sezonowe wyprzedaże są normą, przeceny sięgające 50% są dostępne regularnie, niezależnie od listopadowego „święta promocji”.

Jeśli ktoś wcześniej nie planował zakupu konkretnego produktu - np. odkurzacza, lodówki czy laptopa - raczej nie podejmie decyzji impulsywnie, tylko dlatego, że „jest okazja”. Bo ta okazja nie jest już aż tak atrakcyjna. Wysoka cena wyjściowa sprawia, że zniżka 15-20% na sprzęt AGD czy elektronikę może mieć sens i być faktycznie korzystna, ale w większości kategorii produktów, które nie obciążają portfela tak znacząco jak elektronika - np. kosmetyki, książki, zabawki, dekoracje - nie robi już takiego wrażenia.

Już kilka lat temu raport Deloitte wykazał, że średnie obniżki cen w okresie m.in. Black Friday wynosiły 3,6%, co wskazuje na symboliczny charakter.

Na tę zmianę w postrzeganiu promocji wpływa także przyzwyczajenie konsumentów do ciągłych obniżek. Wielotygodniowe akcje rozciągają zakupy w czasie. Czy firmy powinny rozważyć strategię, zamiast powtarzać coraz mniej korzystny biznesowo trend?

- Wprowadzenie rozszerzenia na Black Weeks, Black Month zdecydowanie osłabia siłę wpływu samego dnia Black Friday w ostatnim piątku listopada na zachowania konsumentów. W związku z tym jeśli firmy uważają, że stosując rozszerzenie, będą mogły zwiększyć swój zysk, to są w błędzie. Konsument bowiem nie zwiększą zakupów, tylko rozłożą je w dłuższym czasie, jakim jest tydzień czy nawet miesiąc - tłumaczy prof. Andrzej Falkowski, psycholog biznesu z Uniwersytetu SWPS.

Klienci coraz bardziej świadomie podejmują zakupowe decyzje

Z punktu widzenia konsumentów rozciągnięcie Black

Friday na tygodnie może być paradoksalnie korzystne. Mniejszy nacisk czasowy, mniejsze emocje, więcej przestrzeni na racjonalną decyzję.

- Z punktu widzenia zachowań konsumentów takie rozszerzenie Black na tydzień czy miesiąc jest korzystne. Siła wpływu samego dnia Black Friday będzie wówczas znacznie mniejsza, nie będzie nagromadzenia się emocji, które osłabiają poczucie kontroli i świadomą refleksję nad tym, co się kupuje. A stonowane emocje sprzyjają większej racjonalności zachowań zakupowych - mówi prof. Andrzej Falkowski.

Coraz więcej osób deklaruje, że podejmuje decyzje zakupowe nie pod wpływem impulsu, lecz porównań, analizy ceny i potrzeby. W efekcie marki muszą dziś nie tylko „zrobić szum”, ale rzeczywiście dostarczyć realnej wartości. To nie tylko wyzwanie promocyjne, ale też dowód na dojrzały rynek - z klientem, który nie kupuje już tylko dlatego, że „teraz albo nigdy”. ©

FOT. EVELINA WOJCIK/POLSKA PRESS

Fachowiec zarobi 18–22 tys. zł. Firmy kuszą najlepszych pracowników

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Polacy rządziej wyjeżdżają za pracę do innych krajów. Na wyjazd decydują się głównie fachowcy, którzy mogą zarobić np. na niemieckiej budowie nawet dwa razy więcej niż w Polsce. Wśród specjalistów z branży IT czy medycznej popularne są z kolei kilkuletnie zagraniczne kontrakty.

Zjawisko nie jest jednolite – w ubiegłym roku na stałe wróciło do Polski 19,5 tys. osób (dane GUS), co oznacza wzrost o blisko 30% względem roku poprzedniego. Z kolei najnowsze badanie SW Research mówi o tym, że nastroje emigracyjne Polaków nieco wzrosły.

Przedstawiciele firm rekrutacyjnych zaobserwowali wzrost popularności rotacyjnych wyjazdów za pracę
Skala wyjazdów za granicę w celach zarobkowych zmniejszała się, ale to zjawisko nie jest jednolite. Według GUS, taki wyjazd w 2024 r. zgłosiło 10,2 tys. osób – co prawda to więcej niż w 2023 r. (9,9 tys.) i 2020 (8,8 tys.), ale mniej niż w 2022 (13,6 tys.) i 2021 (12 tys.).

– Obserwujemy wyraźny wzrost popularności wyjazdów rotacyjnych. Polacy coraz częściej decydują się na krótkoterminową pracę za granicą, zamiast emigracji na stałe. To model elastyczny, który pozwala zarabiać za granicą, nie rezygnując z życia w Polsce – przyznaje Magda Dąbrowska, wiceprezeska agencji zatrudnienia Grupy Progres.

Fachowcy wyjeżdżają na krótsze okresy, a pracownicy m.in. z branży IT, medycznej i finansowej na dłuższe kontrakty
Z danych Grupy Progres wynika, że 40% osób pracujących w Holandii przebywało tam jedynie od 1 do 3 miesięcy, a kolejne 35% – od 4 do 9 miesięcy. Zaledwie 10% pracuje tam od roku do 5 lat, a jedynie około 5% zdecydowało się na pobyt dłuższy niż 5 lat.
Na krótsze wyjazdy decydują się młodszy pracownicy lub osoby uczące się, które planują połączyć pracę z jakąś inną aktywnością, np. podróżowaniem czy nauką języka. Z kolei specjaliści z wyższym wykształceniem częściej decydują się na dłuższy wyjazd, ale niekoniecznie na stałe.
– Zwykle są to kilkuletnie kontrakty w sektorach takich jak



FOT. 123RF

Na przykład w propozycji zatrudnienia dla pracownika budowlanego (montaż płyt kartonowo-gipsowych, tynkowanie, malowanie, montaż okien) podano kwotę od 18 do 22 tys. zł – praca w holenderskim Rotterdamie

IT, inżynieria, finanse czy medycyna. Motywacją w tym przypadku są nie tylko zarobki, ale również rozwój kompetencji, dostęp do nowoczesnych technologii i projektów czy budowanie międzynarodowej kariery. Co ważne, coraz więcej specjalistów pracuje też w modelu hybrydowym lub zdalnym – z Polski dla zagranicznych pracodawców, co dodatkowo zmienia obraz mobilności zawodowej – mówi Mateusz Żydek z agencji zatrudnienia Randstad.

Cała UE cierpi na niedobór kadr; dla wielu firm z Niemiec czy Holandii polscy fachowcy są dziś na wagę złota

W ostatnim czasie portale z ofertami pracy są wręcz zalane zagranicznymi ofertami pracy np. z branży budowlanej, elektrotechnicznej czy energetycznej. Cała UE cierpi na niedobór kadr w tych sektorach. Dla wielu firm z Niemiec czy Holandii polscy fachowcy są dziś na wagę złota. Na przykład spawacz metodami MIG/MAG/TIG w Polsce zarabia od 6 do 9 tys. zł brutto (dane Manpower). Za granicą otrzyma grubo powyżej 10 tys. zł brutto. W ofercie opublikowanej w Centralnej Bazie Ofert Pracy podano kwotę 15 tys. zł (zatrudnienie we Francji, umowa o pracę na czas nieokreślony). W innej ofercie z CBOP w propozycji zatrudnienia dla pracownika budowlanego (montaż płyt kartonowo-gipsowych, tynkowanie, malowanie, montaż okien) podano kwotę od 18 do 22 tys. zł – praca w holenderskim Rotterdamie.

Trendom związanym z migracją zarobkową Polaków przyrzekała się też agencja Gi Group. Z najnowszego badania (wykonanego przez SW Research na zlecenie firmy) wynika, że

16,3% respondentów rozważa wyjazd z Polski w celach zarobkowych w ciągu najbliższego roku. Jednocześnie 65% zapytanych w badaniu nie planuje podjęcia takich kroków. Podobne badania wykonano w 2024 r. i wówczas nastroje migracyjne były słabsze – 13,3% przyznało, że rozważa wyjazd z kraju za pracę.

Nadal do emigracji zarobkowej skłonni są bardziej mężczyźni (19%) niż kobiety (13,8%), głównie osoby w wieku 18–24 lata (24%). W tej grupie są częściej osoby z wykształceniem podstawowym (23%) i średnim (19%), rzadziej z wyższym (11%).

Z drugiej strony coraz bardziej zauważalnym zjawiskiem stają się powroty Polaków do kraju. Dane GUS („Ludność. Stan i struktura oraz ruch naturalny w przekroju terytorialnym w 2024 r.”) pokazują, że w ubiegłym roku na stałe wróciło do Polski 19,5 tys. osób, co oznacza wzrost o blisko 30% względem roku poprzedniego. Co ciekawe, według Federalnego Urzędu Statystycznego Niemiec Destatis w 2024 roku po raz pierwszy więcej Polaków wróciło do swojego kraju (88 tys. osób) niż wyemigrowało do zachodniego sąsiada (76 tys.).

W latach 2017–2024 mogło wrócić do kraju około 300 tys. Polaków, głównie z Wielkiej Brytanii i Niemiec

O nasilającym się zjawisku reemigracji świadczą także badania European Labour Force Survey oraz analizy Centrum Badań nad Zmianą Społeczną i Mobilnością (CRASH), z których wynika, że w latach 2017–2024 mogło wrócić do kraju około 300 tysięcy Polaków, głównie z Wielkiej Brytanii, Niemiec i krajów skandynawskich. Warto podkreślić, że zjawisko to nie ma charakteru skumulowanego, przebiega stopniowo, na przestrzeni lat, a wśród istotnych czynników wskazywane są m.in. Brexit oraz pandemia COVID-19.

– Bardzo ważne znaczenie w podejmowaniu decyzji o powrocie z emigracji ma sytuacja ekonomiczna na świecie i rosnące poczucie niepewności. W tym kontekście realną zachętą może być kondycja rodzinnej gospodarki, atrakcyjne perspektywy zawodowe, poczucie stabilności i bezpieczeństwa. Im bardziej Polska będzie się wyróżniała pod tym względem na tle innych krajów, tym silniejsza stanie się motywacja do powrotu – mówi Joanna Wąnatowicz, dyrektor zarządzająca w firmie rekrutacyjnej Grafton Recruitment. ©P

REKLAMA
AB.6740.1.11.2025

0011433093

OBWIESZCZENIE STAROSTY WIELICKIEGO

o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 10 oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks Postępowania Administracyjnego (t.j. Dz.U. 2024 poz. 572) oraz art. 11 f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. 2024 poz. 311) **zawiadamiam, że Starosta Wielicki:**

w dniu 14.11.2025 r. wydał decyzję znak: AB.6740.1.11.2025 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla inwestycji pn.:

Rozbudowa drogi powiatowej nr 2009K w km 6+328.00-6+559.00 relacji Targowisko - Węgrzce Wielkie wraz z rozbiórką przepustu i budową obiektu na potoku Podłęzanka w m. Staniątki

Inwestycja projektowana jest na działkach położonych w **obrzebie 0001 Staniątki, jednostka ewidencyjna 121904 5 Niepołomice**, powiat wielicki, województwo małopolskie.

- Nieruchomości objęte liniami rozgraniczającymi teren inwestycji:** (w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstaje w wyniku zatwierdzenia podziału i jest przeznaczona pod drogę, w nawiasie podano numer działki przed podziałem):
• działki nr: **1180/1 (1180), 1220/1 (1220), 1221/1 (1221), 1179, 1527**
- Nieruchomości poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji, niezbędne do realizacji inwestycji, objęte obowiązkiem **rozbiórki obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania**, na częściach działek, zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt. 8 lit. c ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych:
• działki nr: **1606, 1617, 1632**
- Nieruchomości poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji, niezbędne do realizacji inwestycji, objęte obowiązkiem **budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu**, zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. e ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (w odniesieniu

do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstaje w wyniku zatwierdzenia podziału i posiada dotychczasowe przeznaczenie, a jej część zostaje objęta ww. obowiązkiem, w nawiasie podano numer działki przed podziałem):
• działki nr: **1180/2 (1180), 1606, 1617, 1632, 1527**

- Nieruchomości poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji, niezbędne do realizacji inwestycji, **objęte obowiązkiem przebudowy zjazdów**, zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. h ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych:
• działka nr: **1617**
- Nieruchomości poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji, niezbędne do realizacji inwestycji, objęte obowiązkiem **budowy i przebudowy urządzeń wodnych**, zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. f ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstaje w wyniku zatwierdzenia podziału i posiada dotychczasowe przeznaczenie, a jej część zostaje objęta ww. obowiązkiem, w nawiasie podano numer działki przed podziałem):
• działki nr: **1221/2 (1221), 1179, 1220/2 (1220), 1180/2 (1180)**
- Nieruchomości poza liniami rozgraniczającymi, które stanowią **tereny wód płynących, zgodnie z art. 20a** ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych:
• działka nr: **1625**

Decyzji został nadany rygor natychmiastowej wykonalności.

Decyzja, której został nadany rygor natychmiastowej wykonalności, zgodnie z art. 17 ust. 3 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych:
- zobowiązuje do **niezwłocznego wydania nieruchomości, opróżnienia lokali i innych pomieszczeń;**
- **uprawnia do faktycznego objęcia nieruchomości w posiadanie przez właściwego zarządcę drogi;**

- **uprawnia do rozpoczęcia robót budowlanych;**
- **uprawnia do wydania przez właściwy organ dziennika budowy.**

Zgodnie z art. 18 ust. 1e ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, jeżeli dotychczasowy właściciel albo użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, odpowiednio, wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji, której został nadany rygor natychmiastowej wykonalności – wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy, legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 Kodeksu Postępowania Administracyjnego, mogą zapoznać się z treścią przedmiotowej decyzji w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Wieliczce, ul. Słowackiego 29, w godzinach pracy urzędu, tj. pon. 7.30-17.00, wt.-czw. 7.30-15.30., pt. 7.30-14.00., po uprzednim telefonicznym ustaleniu terminu pod nr 12 399 97 40.

Od decyzji służy stronom odwołanie do Wojewody Małopolskiego, ul. Basztowa 22, 31-156 Kraków, za pośrednictwem Starosty Wielickiego, w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia.

Doręczenie ww. decyzji uważa się za dokonane w dniu odbioru decyzji przez wnioskodawcę, a dla pozostałych stron po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. ukazania się obwieszczenia na tablicach ogłoszeń oraz w urzędowych publikatorach teleinformatycznych – Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy Niepołomice i Starostwa Powiatowego w Wieliczce oraz publikacji w prasie lokalnej.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec Starosty Wielickiego. Z dniem doręczenia organowi oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Zdrowe płatki z Siedlec podbijają Biedronki i Lidle. Kryje się za tym niezwykła historia

Dorota Marińska
dorota.marianska@polskappress.pl

- Albo będziemy stawiać nowy zakład, co wiąże się z bardziej długofalową perspektywą i dłuższym czasem realizacji, albo będziemy rozbudowywać same linie produkcyjne w obecnym zakładzie - mówi nam Daniel Ferreri, współwłaściciel BF Group, wytwarzającej w Siedlcach m.in. płatki proteinowe Yummer's. Jak dodaje, decyzja w tej sprawie zapadnie w połowie 2026 r. Z byłym youtuberem Strefa Biznesu rozmawia również o tym, ile można zarobić na śmiesznych filmikach oraz o rozkręcaniu biznesu w branży FMCG.

Strefa Biznesu: Co zrobiłeś z pieniędzmi zarobionymi na YouTube?

Daniel Ferreri: Wszystko wydałem!

Na co?

Na głupoty, jak to youtuberzy! (śmiech). A tak na poważnie, naprawdę nie zacząłem od YouTube'a tylko od Facebooka, na którym nagrywałem krótkie 40-sekundowe filmiki. Szybko przyniosły mi rozpoznawalność, co pozwoliło nawiązać kontakty z innymi polskimi twórcami. Youtuberzy zaczęli mnie zapraszać do występowania na ich kanałach. Wtedy jeszcze nie miałem swojej platformy na YouTube, ale zacząłem się nad tym zastanawiać. Powiedziałem sobie, że jak tylko obronię inżyniera, to startuję ze swoim kanałem i tak też się stało. Formy wideo, które publikowałem na Facebooku, dostosowałem do YouTube'a. Nagrywałem trwające od 2 do 4 minut scenki, poruszające kwestie damsko-męskie, zakończone zabawną puentą. Zacząłem to robić w marcu 2018 r. Udało mi się zdobyć prawie 600 tys. subskrypcji w pół roku. Potem ten format po prostu się znudził na YouTube i ja już, nie będąc aż tak napędzony adrenaliną i dopaminą w postaci wielu milionów wyświetleń, zacząłem szukać alternatywy. W 2020 r. poznałem mojego obecnego współnika. Prowadził na Powiślu kawiarnię, w której sprzedawał płatki śniadaniowe ze Stanów Zjednoczonych. Stwierdziliśmy, że on, mając doświadczenie w licencjach, a ja, mając dobre i szerokie znajomości w show biznesie, połączymy siły, stworzymy płatki śniadaniowe z youtuberami i wprowadzimy je do Biedronki.

Ile można zarobić przy powiedzmy 1 mln wyświetleń? Wtedy stawki były zdecydowanie niższe. Pamiętam, że na samym początku tej YouTubeowej przygody wcale nie myślałem o tych kwotach. Tworzyłem krótkie formy, więc stawki za CPM nie były wysokie. Myślę, że obecnie za 1 mln wyświetleń można zarobić około 10-12 tys. zł.

Jaką część zarobionych pieniędzy przeznaczyłeś na otwarcie biznesu?

Żadną, nie było żadnych nakładów inwestycyjnych. Dogadaliśmy się na dobre terminy płatności z naszym partnerem, w tym na częściowe przedpłaty. Pieniądze z YouTube'a przeznaczyłem na prywatne wydatki i drobne inwestycje. Youtuberzy zarabiają więcej pieniędzy mniejszym nakładem sił niż osoby na etacie w zwykłej pracy. Dlatego łatwiej było mi, jako młodej osobie, podjąć takie, a nie inne decyzje i wydać pieniądze na konsumpcyjne przyjemności.

Brzmi jak bajka. Co to za partner, który daje taki kredyt zaufania?

Partnerem jest nasz dystrybutor do Biedronki. Nie mogę powiedzieć więcej. To tajemnica biznesowa.

Nie ma tak łatwo. Coś za coś. Partner ma większościowe udziały w firmie?

Nie, nie jest udziałowcem. Po prostu daliśmy mu na początku wyłączność na dystrybucję Yummer's w Polsce. Dzięki temu wszystkie nowe produkty miały premierę w Biedronce. Dopiero po czasie, kiedy już stwierdziliśmy, że chcemy rozszerzyć dystrybucję, umówiliśmy się z partnerem na to, że Yummer's będzie dostępny również w innych sieciach w Polsce. Od 2023 roku nasze produkty są dostępne również w innych miejscach.

A co z marketingiem?

Postawiliśmy głównie na marketing w social mediach. Co istotne, gdyby Biedronka uwierzyła w nasz projekt, gdy do nich przyszliśmy w 2020 roku, to stworzylibyśmy pierwszy produkt influencerski w Polsce. Bylibyśmy na rynku przed lodami Ekipy. Z drugiej strony, dzięki sukcesowi lodów Ekipy, sieć uwierzyła w to, że taki projekt ma rację bytu i pozwoliła nam zadebiutować z Yummer's w Polsce.

Waszym wiodącym produktem są płatki proteinowe bez cukru, tak?



FOT. BF GROUP

- Chcielibyśmy przede wszystkim umocnić pozycję w Biedronce, Lidlu i Dino. Jesteśmy w trakcie rozmów z Żabką i mam nadzieję, że nasze produkty wkrótce, jeżeli nie w tym roku, to z początkiem przyszłego również tam się pojawią - mówi Daniel Ferreri

To są płatki proteinowe bez dodatku cukru. Nie mają dodatkowego cukru, czyli nie dodajemy do receptury cukru w czystej postaci. Dzięki temu mają mniej kalorii w porównaniu do innych ogólnodostępnych produktów. Są szybszą, zdrowszą alternatywą śniadania - z niską zawartością soli, bez konserwantów, syropu glukozowo-fruktozowego, za to z większą zawartością białka. Na dodatek do poduszeczek dodajemy proteinowy krem, a konkurencja z reguły oferuje klasyczne płatki zbożowe bez nadzienia.

Powiedziałeś, że jesteście producentem. Odbywa się to w takim tradycyjnym znaczeniu, że macie w Polsce fabrykę, w której wytwarza się płatki?

Mamy linię do ekstruzji. Fabryka znajduje się w Siedlcach. Otworzyliśmy ją pod koniec 2022 roku. Hala przeszła wszystkie prace pozwalające na rozpoczęcie produkcji, czyli została dostosowana do wymogów i standardów, wszelkich certyfikacji europejskich, jeżeli chodzi o produkcję spożywczą. Zainwestowaliśmy też w linię i tak zaczęliśmy naszą przygodę z produkcją. Bycie wytwórcą pozwala nam na elastyczne modyfikowanie receptury, dostosowywanie się do trendów, próbowanie nowych rzeczy. Nie byłoby to takie łatwe, gdybyśmy zlecali produkcję zewnętrzną. Byłoby to wręcz niemożliwe.

Ilu pracowników macie obecnie?

Na produkcji w tym momencie jest około 20-25 osób. Ogólnie w firmie jest prawie 35 osób.

Będziecie rozwijali fabrykę?

Planujemy rozwój fabryki, natomiast jesteśmy aktualnie

na rozdrożu. Albo będziemy stawiać nowy zakład, co wiąże się z bardziej długofalową perspektywą i dłuższym czasem realizacji, albo będziemy rozbudowywać same linie produkcyjne w obecnym zakładzie.

Od czego zależy to, w którym kierunku pójdziecie?

Między innymi od zapotrzebowania na produkty i naszych możliwości inwestycyjnych.

A kiedy zapadnie decyzja w tej sprawie?

Myślę, że w połowie 2026 roku będziemy wiedzieli, w którą stronę pójdziemy.

Który rynek jest dla was najważniejszy, polski czy któryś zagraniczny? Gdzie płatki najlepiej się sprzedają?

Wolumenowo czy finansowo? W Polsce sprzedajemy więcej, ale za granicą udaje nam się uzyskać wyższe marże. Jednak ze względu na to, że poza Polską działamy poprzez dystrybutorów, w innych krajach Europy pojawiają się na razie nasze projekty specjalne jak słodycze i przekąski, które powstały przy współpracy z Netflixem przy okazji „Stranger Things” czy „Squid Game”. W Polsce staramy się umocnić naszą pozycję klasycznymi produktami, a nie dzięki produktom licencjonowanym. Oba rynki są dla nas ważne. Priorytetem jest ugruntowanie pozycji w Polsce i we Włoszech, bo na tych rynkach czujemy się mocni. Znamy trendy, znamy gospodarcze wahania, chcemy jak najmocniej zakorzenić się i rozszerzyć dystrybucję. Koncentrujemy się na współpracach z twórcami i produkcją licencjonowanych artykułów spożywczych oraz przekonywaniu polskiego konsumenta do tego, że Yummer's w klasycznej odsłonie to jakościowy produkt w dobrej cenie, który może stać się przekąską pierwszego wyboru. Wierzymy w to, że z roku na rok będziemy stanowili coraz większą część rynku płatków śniadaniowych w Polsce.

A teraz, jakie macie udziały w rynku?

Myślę, że to jest wciąż poniżej 1 proc. Trzeba jednak wziąć pod uwagę to, że płatki proteinowe to osobna kategoria, która nie powinna być porównywana do produktów klasycznych.

W takim razie, jakie udziały macie w segmencie płatków proteinowych?

Pewnie 100 proc., skoro jesteśmy jedyni (śmiech).

Jak wygląda sprzedaż rok do roku?

Rośnie w tempie od 7 do 12 proc., w zależności od kategorii produktu.

A jak wzrost sprzedaży przekłada się na wyniki finansowe?

W tym roku powinniśmy na polskim rynku zanotować rekord, jeżeli chodzi o nasze obroty i sprzedaż. Po trzech kwartałach wygląda na to, że go pobijemy. Zobaczymy, co czwarty kwartał przyniesie.

W których sieciach spożywczych teraz jesteście obecni?

Jesteśmy obecni w Biedronce, Lidlu, Carrefourze, Stokrotce, Aldi, Dino oraz Dealz.

Biorąc pod uwagę sklepy, gdzie chcielibyście się jeszcze pojawić?

Chcielibyśmy przede wszystkim umocnić pozycję w Biedronce, Lidlu i Dino. Jesteśmy w trakcie rozmów z Żabką i mam nadzieję, że nasze produkty wkrótce, jeżeli nie w tym roku, to z początkiem przyszłego również tam się pojawią.

Co jest dla BF Group największym wyzwaniem?

Konkurencja z olbrzymimi graczami. To znaczy z firmami, które mają świetną jakość, świetne produkty, konsumenci je znają. To są firmy 30-40-letnie, takie jak Nestle czy Maspex. Dorównanie tym firmom jakościowo, produktowo, i pod względem R&D, to dla nas największe wyzwanie. Natomiast nam udało się stworzyć produkt, którego te firmy nie mają. Zauważyliśmy też, że zaczynają współpracę w podobnej bądź takiej samej postaci, jak robiliśmy to my na początku, czyli z influencerami na opakowaniu. Czasami zdarzają się nawet przypadki, że ktoś wprowadził po roku czy po dwóch latach smak, z którym my zaczynaliśmy naszą przygodę. Widzimy, że nas obserwują. Mają dużo większe możliwości finansowe i technologiczne.

I tu mamy dwa scenariusze.

Pozytywny i negatywny. Zaczniemy od pozytywnego.

Gdyby przedstawiciele Maspex albo Nestle przyszli do was i powiedzieli: kupilibyśmy was, bylibyście w naszym portfolio. Co by od was usłyszeli?

Proszę bardzo, kupujcie! Nie, żartuję sobie. Na pewno byśmy podjęli rozmowy. Taka „duża łódź prowadząca albo zabezpieczenie tyłów” przydałoby się nam jako rozwijającej się firmie, ale poradzimy sobie też bez takiego wsparcia.

Jakie byłoby wasze nastawienie? Sprzedajemy wam biznes i robicie, co chcecie, czy raczej poprowadzimy to razem?

Mamy jeszcze wiele do udowodnienia i nie zgodzilibyśmy się na to, żeby Yummer's po prostu zniknęło z półek i zostało wchłonięte przez większego gracza.

To teraz scenariusz negatywny. Duże firmy w całości kopiują wasze rozwiązania. Nie pytają was o zdanie. Co robicie?

Walczymy dalej, bo na tym polega biznes. Jeśli ktoś nas naśladuje, to znaczy, że stworzyliśmy ciekawe rozwiązania i innowacyjne produkty, które są warte naśladowania.

Czy poza rynkiem spożywczym macie jeszcze jakąś inną działalność? Albo dodatkowo planujecie otwarcie jakiejś działalności?

W 100 proc. koncentruję się na Yummer's i BF Group.

Ścieżka, którą przeszedłeś, to jest taka ścieżka, którą poleciłbyś innym młodym osobom?

Myślę, że to jest dosyć ciężka ścieżka do powtórzenia. Wcale jej nie planowałem. To nie jest kwestia tego, żeby komuś ją rekomendować, tylko pytanie, czy w ogóle ktoś taką możliwość ma. Zdobycie zasięgów na YouTube i bycie poważnym twórcą, nagrywanie filmów z innymi twórcami, nie jest takie łatwe. To się nie dzieje od razu, od postanowienia, że od jutra będę youtuberem, a dwa, trzy lata później założę firmę. Wydaje mi się, że to zależy od charakteru. Oczywiście, każdy może osiągnąć wszystko w życiu. Czy polecam taką ścieżkę? Być może gdyby nie to, że wyczerpało się zainteresowanie formatem, w którym tworzyłem filmy, to dalej bym je nagrywał. Bardzo lubiłem to robić, w tamtych latach to była moja pasja.

A obecna działalność to twoja nowa pasja czy jedynie sposób na zarabianie?

Podoba mi się to, co robię i też jest to moja pasja. Jeżeli mam jakiegokolwiek prawo do tego, żeby komukolwiek doradzać, to wydaje mi się, że jeżeli to, co robimy, robimy z pasją, radością i zaangażowaniem, to niezależnie od tego, jaką ścieżkę wybierzemy, odniesiemy sukces. Wiem, że to uniwersalne i oklepane stwierdzenie, ale taka jest prawda. Nie robiłem YouTube'a dla kasy. Na początku nie miałem z tego żadnych pieniędzy. ©©

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 508 26 26 84, 797 607 880
Przez internet: www.ogloszenia.polskapress.pl
E-mail: aneta.jagus@polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń: Kraków, Zabłocie 43a

Nieruchomości

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

DO wynajęcia pokój z aneksem kuchennym. 12/653-02-32.

DZIAŁKI, GRUNTY KUPIĘ

KUPIĘ DZIAŁKĘ. Gmina SKAWINA. ZAKUP PRYWATNY. 607238048

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

AUTA skupujemy 888-025-123

Usługi

AGD RTV FOTO

! ANTENY ! RTV dom. 575-412-346.

BUDOWLANO-REMONTOWE

!!!500-003-103 HYDRAULIK

!!!575068366 HYDRAULIK AWARIE

ŁAZIENKI kompleksowo 692-932-258.

INSTALACYJNE

!!!HYDRAULIK 500-003-103 AWARIE

HYDRAULICY AWARIE 730-066-539

Matrymonialne

KAWALER 51 lat, rencista, majątny, pozna życiową partnerkę Panne, najlepiej Miss Polski w wieku 20-30 lat. Stan wolny. Czekam na miłość. Adam z Oświęcimia, tel. 730-244-629.

AUTOREKLAMA

ibo

TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011425336

KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11

www.karawan.pl

również w
Niedziele i Święta

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

ul. Rakowicka 26a 12 222 00 30
ul. Reduta 3B 12 222 50 49
Cm. Batowice 12 413 63 46
ul. Rakowicka 33a 12 412 89 83
ul. Wrocławska 8 12 631 77 95
Krakowskie Krematorium ul. Wielogórska 20 12 413 33 33
ul. Dolnych Młynów 3 12 632 11 22
ul. Bieżanowska 24 12 658 21 11
ul. Ćwiklińskiej 10 606 793 279
Cm. Grębatów 12 645 14 35
Sieroszewskiego 5 12 686 61 45

AUTOREKLAMA

**Wspomnienia.
Te najważniejsze...**

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na neurologi.net i dziennikpolski24.pl/neurologi

EPITAFIUM

Kompleksowa Obsługa Pogrzebów
DYŻUR CAŁODOBOWY
12 650 97 10

Cmentarz RAKOWICE
ul. Rakowicka 31a
tel. 12 411 67 58

Cmentarz BATOWICE
ul. Reduta 3c
tel. 12 452 31 10

ul. Bochnaka 7
tel. 12 650 97 10

ul. Prądnicka 41
tel. 12 634 38 53

www.epitafium.krakow.pl

Lilia
zakład pogrzebowy

- kompleksowa organizacja uroczystości pogrzebowych
- rozliczenie bezgotówkowe
- całodobowy transport zmarłych
- szeroki wybór trumien i urn
- kwiaty, tabliczki, klepsydry, nekrologi
- kremacje

KRAKÓW, ul. Św. Łazarza 21, tel. 12 421 24 80
KRAKÓW, ul. Bronowicka 19, tel. 12 637 00 07
KRAKÓW, ul. Grota Roweckiego 7G, tel. 507 111 121
CMENARZ BATOWICE, ul. Powstańców 20, tel. 507 125 130
CMENARZ RAKOWICE, ul. Rakowicka 39, tel. 507 111 456

www.liliakrakow.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY 507 111 211

AUTOREKLAMA

Nekrologi

zamówisz tutaj:
12 6 888 444, 508 26 26 84
Kraków, ul. Zabłocie 43 A
reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA

0011432745

KONKURS NA STANOWISKO WICEPREZESA ZARZĄDU – GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Dębni” w Krakowie

30-318 Kraków, ul. M. Bałuckiego 9A,
tel. 12 266 05 11, 12 266 92 87
e-mail: sekretariat@smdebni.pl

ogłasza konkurs na stanowisko:

WICEPREZES ZARZĄDU – GŁÓWNY KSIĘGOWY

■ Wymagania kwalifikacyjne:

- wykształcenie z zakresu finansów lub ekonomii,
- co najmniej 3-letni staż pracy na stanowisku kierowniczym lub samodzielnym w spółdzielni mieszkaniowej,
- znajomość regulacji prawnych dotyczących działalności spółdzielni, a w szczególności przepisów finansowych z zakresu mieszkalnictwa i zagadnień finansowych,
- posiadanie certyfikatu księgowego lub równorzędnych kwalifikacji uprawniających do jego uzyskania określonych w ustawie o rachunkowości,
- dobry stan zdrowia,
- posiadanie pełnej zdolności do czynności prawnych,
- niekaralność.

■ Wymagania dodatkowe:

- znajomość prawnych i ekonomicznych aspektów finansowania spółdzielni mieszkaniowej, w tym prawa spółdzielczego i ustawy o własności lokali,
- umiejętność obsługi programów MS Office (Word, Excel) oraz chęć wdrażania nowych systemów,
- znajomość programu księgowego MARHAL dodatkowym atutem,
- umiejętność zarządzania, podejmowania decyzji w sytuacjach stresogennych, dokładność, rzetelność, terminowość,
- otwartość, komunikatywność, zdolność współpracy w grupie, kierowanie zespołem,
- znajomość oraz umiejętność pozyskiwania zewnętrznych środków finansowych na rzecz spółdzielni będzie dodatkowym atutem.

■ Wymagane dokumenty i oświadczenia:

- karta zgłoszenia stanowiąca załącznik nr 1 do Regulaminu przeprowadzania konkursu na stanowisko Wiceprezesa ds. finansowych – Głównego Księgowego,
- CV,
- list motywacyjny,
- kwestionariusz osobowy,
- kopie dokumentów potwierdzających wykształcenie, dodatkowe kwalifikacje, doświadczenie zawodowe,
- referencje z ostatnich miejsc pracy,
- zwięzły zarys strategii i bieżącej polityki zarządzania Spółdzielnią,
- aktualne zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym,
- informacje o sposobie kontaktu (telefon, adres poczty e-mail),
- zgoda na przetwarzanie danych osobowych dla potrzeb konkursu zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych i przepisami RODO.

■ Złożenie dokumentów:

1. Wszystkie dokumenty złożone przez kandydatów winny być własnoręcznie podpisane, a kopie oryginalnych dokumentów potwierdzone przez kandydata za zgodność z oryginałem.
2. Oferty należy składać w sekretariacie Spółdzielni Mieszkaniowej „Dębni” w Krakowie, w terminie podanym w ogłoszeniu, w zamkniętych kopertach opatrzonych tylko napisem „Konkurs na Wiceprezesa Zarządu – Głównego Księgowego” – NIE OTWIERAĆ (na kopercie nie należy umieszczać danych osobowych kandydata).
3. W przypadku złożenia oferty za pośrednictwem poczty decyduje data i godzina wpływu do Spółdzielni.
4. Rada Nadzorcza zastrzega sobie prawo do unieważnienia konkursu lub odrzucenia ofert bez podania przyczyny oraz do kontaktu tylko z wybranymi kandydatami. Złożone dokumenty nie będą zwracane.
5. Termin składania wymaganych dokumentów: 2.12.2025 r. do godz. 12.00.

AUTOPROMOCJA

DZIENNIK POLSKI

Środa
jest dla zdrowia

Kup dziennik z dodatkiem
Strona Zdrowia
dziennikpolski24.pl

Różnie bywa, zdarzają się zakrety, zdarzają się trudne momenty

Barbara Kurdej-Szatan w „Świecie Gwiazd” o swym małżeństwie Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 177

Maciej Kurzajewski raczej nie zwariuje

Prezenter i jego żona poprowadzili drugie poślubne wydanie „Halo, tu Polsat”. Kurzajewski zdradził, jak radzi sobie z zazdrością o żonę. Choć zdaje sobie sprawę, że otacza ją wianuszek adoratorów, to nie wzbudza w nim większych emocji. – Gdybym ja do tego tak nie podchodził, tobym zwariował – stwierdził.



Parasol bezpieczeństwa Polsat Film, 19:20

Wyrzuceni z departamentu policji Hank (Steve Zahn) i Earl (Martin Lawrence) zatrudniają się w agencji ochrony. Dwaj nieudacznicy trafiają na ślad skomplikowanej operacji przemytniczej.

Pora odkupienia TV Puls, 20:00

Antonio Banderas jako egzekutor mafii poświęca wszystko, na co pracował przez lata, gdy odkrywa, że jego szefowa zajmuje się handlem kobietami. Świadomy konsekwencji staje do walki z bezwzględными przestępcami, by ochronić pewną dziewczynę.

Ochotnik

Ale Kino+ HD, 22:05

Podczas I wojny światowej ojciec (Omar Sy) wstępuje do francuskiej armii, aby towarzyszyć swojemu 17-letniemu synowi (Alassane Diop), któremu nie udało się uniknąć poboru. Wysłani na front, wspierają się i ramieniem w ramię stawiają czoło niebezpieczeństwu.

Broad Peak

TVN Fabuła, 22:15

Oparta na prawdziwych wydarzeniach historia Macieja Berbeki, legendarnego polskiego himalaisty. W 1988 roku, po nieudanej próbie zdobycia K2, Berbeki bierze udział w ataku na Broad Peak. Nowy kierunek ekspedycji zmieni jego życie w sposób, którego nigdy by się nie spodziewał. Dwadzieścia pięć lat później wspinać dostaje kolejną szansę.

Muniek Staszczak jest bardzo pilnowany

Dziś lider T.Love jest statecznym małżonkiem, ojcem i dziadkiem. Nie zawsze jednak tak było. – Jak wyjeżdżam w trasę, zawsze są pokusy. Dziś mój rock'n'roll polega na tym, że proszę menedżera, żeby zaraz po koncercie odwiózł mnie do hotelu, bo tematy dziewczyn uśmiechających się w garderobie czy kolegów coś polewających, czy posypujących, zaczynają się właśnie wtedy. Mam wokół siebie kochanych ludzi, którzy bardzo mnie pilnują – wyznaje w wywiadzie dla „Wprost”. (GZL) Fot. Anna Kaczmarz



Poziomo:

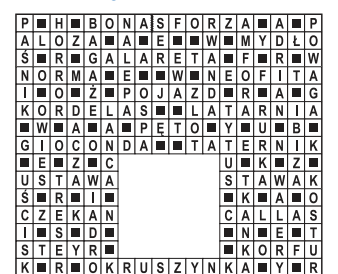
- 3) nielegalne przewożenie towarów przez granicę,
- 10) rurka do picia koktajlu,
- 11) potrawa kuchni włoskiej,
- 12) sejmowa lub poborowa,
- 13) rzadkość, biały kruk,
- 15) piłkarski stadion w Mediolanie,
- 17) nieproszony gość, natręt,
- 18) opiekacz do grzanek,
- 20) figura w talii kart,
- 22) rekwizyt do gier towarzyskich,
- 23) ... Zborowski, aktor z filmu „Złoto dezertów”,
- 26) pies serialowych pancernych,
- 28) imię Bergman, aktorki z filmu „Cassablanca”,
- 29) Wojciech, współautor „Panoramy Racławickiej”,
- 32) imię autora powieści „Matka”,
- 34) czekoladowa na torcie,
- 35) maszyna robocza do transportu,
- 36) narzędzie w warsztacie szewskim,
- 37) grecka bogini łowów.

Pionowo:

- 1) świadomie wprowadza w błąd,
- 2) np. „Tytus, Romek i A'Tomek”,
- 3) sojusz zawarty między państwami,
- 4) Ludwik, twórca esperanto,
- 5) włoski producent luksusowych samochodów,
- 6) płaz ogoniasty, tryton,
- 7) pan z czasów Michała Wołodyjowskiego,
- 8) futerał na naszyjnik,
- 9) niewielkie pomieszczenie, kłitka,
- 14) tytuł opery Siergieja Rachmaninowa,
- 16) taniec latynoamerykański,
- 19) w mitologii greckiej myśliwy beocki,
- 21) wyspa w Balearach jak model Seata,
- 24) płaski dach otoczony balustradą,
- 25) prequel serialu „Gra o tron”,
- 27) jeden z darów Trzech Króli,
- 28) mityczna siostra Antygony,
- 30) stróż prawa na Dzikim Zachodzie,
- 31) Michael, aktor z filmu „Sok z żuka”,
- 33) grono drobnych owoców,
- 34) broń dawnej piechoty lub tkanina.



ROZWIĄZANIE NR 176



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja szybkim decyzjom. Horoskop dzienny to wskazówka, by zaufać intuicji. Dzięki temu otworzą się przed Tobą nowe drogi. **Ryby (19.02 - 20.03)** Zadbaj o spokój oraz komfort. Horoskop na dziś zapowiada, że mały gest wdzięczności odwróci bieg spraw na Twoją korzyść. **Baran (21.03 - 19.04)** Rozmowa ujawni ważny szczegół. Słuchaj uważnie, bo horoskop dzienny na wtorek mówi, że z drobnej wskazówki wyniknie duża korzyść.

Byk (20.04 - 20.05)

Domowe sprawy ruszą do przodu. Zaufaj bliskim, bo horoskop dzienny zapowiada, że ich wsparcie da Ci siłę do śmielszych kroków. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Twoja pewność siebie osiągnie wyżyny. Horoskop na dziś wróży, że wiele uda Ci się dzięki temu osiągnąć. Ludzi Ci tego pozazdroszą. **Rak (22.06 - 22.07)** Nie bierz się za nic, co może przerastać Twoje możliwości. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że gorycz porażki może być bardzo dojmująca.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia wróci, gdy odważysz się odmawiać. Horoskop dzienny mówi, że jeśli postawisz granice, odzyskasz energię oraz równowagę. **Panna (23.08 - 22.09)** Odczytasz ukryty motyw czyjegoś działania. Horoskop na dziś wróży, że intuicja poprowadzi Cię prosto do dobrego wyboru. **Waga (23.09 - 22.10)** Dzień sprzyja podróżom i odkrywaniu. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że małe ryzyko może dać wielką radość i nagrodę.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Upór zaprowadzi Cię daleko, ale dziś warto zrobić przerwę. Horoskop dzienny zapowiada, że odpoczynek zwiększy Twoją skuteczność. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Nowy pomysły wpadnie Ci nagle do głowy. Podziel się nim, bo horoskop na dziś zapowiada, że współpraca przyniesie świetne efekty. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Intuicja poprowadzi Cię we właściwym kierunku. Pozwól sobie na marzenia. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że znajdziesz nowe inspiracje.

ROZMOWA Z TRENEREM KADRY SKOCZKÓW NARCIARSKICH MACIEJEM MACIUSIAKIEM. SEZON RUSZY 21 LISTOPADA

Zrobimy wszystko, aby bić się o medale olimpijskie

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

Ma pan za sobą kilka miesięcy pracy z kadrą skoczków. Jest pan zadowolony z tego, co udało się w tym czasie wypracować z zawodnikami?

Oczywiście, że tak. Skończyliśmy przygotowania, przed nami starty, na które wszyscy czekamy. Po to chłopaکی trenują, żeby powalczyć w zawodach. Patrząc na dwa ostatnie zgrupowania, mogę powiedzieć, że jesteśmy dobrze przygotowani, mamy dobrą spręż. Na pierwsze konkursy jedziemy z dużą pewnością siebie, z chęcią walki. A jak będzie, to czas pokaże. Żadnych gwarancji nie będziemy dawać.

Patrząc na poprzednie sezony, wyniki były poniżej oczekiwań. Pana pierwszym celem po objęciu stanowiska trenera polskiej kadry było chyba wyciągnięcie z kryzysu tych najbardziej doświadczonych zawodników, żeby znów uwierzyli w swoje możliwości. Można już być dobrej myśli?

Zawody to zweryfikują. Robiliśmy wszystko, żeby to się udało. Ja jestem bardzo zadowolony z tego, jak zawodnicy podchodzili do każdego treningu. Dawali z siebie maksimum, a o to chodzi w sezonie przygotowawczym. Jako cała grupa, kadra A, B czy juniorzy, jesteśmy jednym teamem, mamy obrany wspólny cel. Najważniejsze, że nie było kontuzji. A jak dobrze przepracowałeś ten okres, to w każdej chwili możesz „odpalić”.

Zapytałem o to także dlatego, że na przykład Kamil Stoch po zawodach Grand Prix wyglądał na zadowolonego ze skoków i pewnego swojej przyszłości, co poprzedniej zimy raczej rzadko mu się zdarzało. Najwyraźniej już nie musi szukać, co jest problemem.

Patrząc na Kamila, Piotra czy Dawida, widać te uśmiechy. To są bardzo doświadczeni zawodnicy, trenują od wielu lat, oni wewnętrznie też czują, że wykonali kawał dobrej roboty. Teraz czekają na zawody, żeby się sprawdzić, miejmy nadzieję, że wszystko będzie

w porządku. Trzeba mieć świadomość, że ta gorsza dyspozycja w sezonie też się pojawia, tego nie unikniemy. Takie sytuacje pokazują jednak charakter tej grupy, że w kryzysie szybko potrafimy się pozbierać, wyjść z największych opresji. Tak było w lecie. Wydawało się, że wszystko jest w porządku, a pierwsze kwalifikacje w Courchevel były katastrofalne, później też konkurs na małej skoczni w Predazzo czy te treningi w Klingenthal. Niemniej z każdych zawodów wyjeżdżaliśmy może nie w pełni zadowoleni, ale usatysfakcjonowani.

Myśli pan, że już od tych pierwszych zawodów, w Lillehammer, nasi skoczkowie będą walczyć o miejsca w czołówce?

Ja bym tego bardzo chciał, stać nas na to. Patrząc na sezon letni, wydaje mi się, że na początku bardzo mocni będą Jan Hoerl czy Ryoyu Kobayashi. Ci dwaj zawodnicy są tak jakby troszeczkę przed resztą. Niemniej na podium są trzy miejsca, a top 10 to przecież też dobry wynik.

Niezależnie od wyników w Pucharze Świata, najważniejszą imprezą będą igrzyska olimpijskie we Włoszech.

Tak, każdy wie, jaki to sezon. To główny cel, ale też zdaję sobie sprawę, że aby walczyć tam o najwyższe laury, o medale, to zawodnicy muszą dobrze startować również w Pucharze Świata. Tak nabywa się tej pewności siebie i te starty także są bardzo ważne.

Poprzedni sezon olimpijski wyglądał tak, że w Pucharze Świata naszym zawodnikom nie szło, a na igrzyskach był sukces. Dawid Kubacki zdobył brąz, Kamil Stoch dwukrotnie był w czołowej szóstce. Teraz może być podobnie, że dzięki doświadczeniu jeszcze bardziej sprężą się na docelową imprezę?

Tak, ale teraz jest inna sytuacja - kwalifikacje na igrzyska olimpijskie zaczęły się, można powiedzieć, półtora roku temu. Najpierw trzeba się tam dostać. Nie mamy tego komfortu, że zabieramy szóstkę, a wystawiamy czwórkę. Cały czas trzeba walczyć o prawo wyjazdu. Ja też będę patrzył



Maciej Maciusiak ze sztabem reprezentacji Polski związany był już wcześniej. Pierwszym trenerem naszych skoczków oficjalnie został 28 marca 2025 roku

na całość, bardzo chciałbym, żeby pojechali nasi najlepsi zawodnicy, żeby było ich czterech, więcej nie może być.

Po ostatnim zgrupowaniu podał pan skład na pierwsze zawody Pucharu Świata. W kadrze nie ma Macieja Kota. Decyzja była trudna?

Myślę, że wybór tej szóstki jest sprawiedliwy, jadą aktualnie najlepsi. Do końca o miejsce rywalizowali Paweł Wąsek i Maciej Kot. Można powiedzieć, że Paweł w ostatniej chwili zdążył z przygotowaniami. Był znacznie lepszy w tych sprawdzianach od Maćka.

Wąsek poprzedniej zimy był naszym najlepszym zawodnikiem. W lecie natomiast był w gorszej dyspozycji. To powinno martwić?

Też mnie to bardzo męczyło. Znaleźliśmy przyczynę, dlaczego tak było. Paweł potrzebował znacznie więcej czasu, aby dostosować się do nowych przepisów, szczególnie do zmian w kombiniezonie. Przez to zawodnicy bardziej agresywni w pierwszej fazie lotu musieli minimalnie zmienić technikę. Wychodzi na to,

że zdążyliśmy i Paweł jest gotowy do rywalizacji, na pierwsze zawody jedzie z pewnością siebie.

Wąsek był liderem naszej kadry. Pokusi się pan o ocenę, kto teraz może nim zostać?

Nie chciałbym tego robić. Wolałbym, żeby wszyscy przełożyli ostatnie skoki na zawody, wtedy powinno być dobrze.

Parę lat temu mieliśmy trzech liderów. Bo Kubacki, Stoch czy Żyła zmieniali się w tej roli podczas konkursów...

Pewnie, że życzyłbym sobie, aby było ich więcej. Jeśli skoki nie wyjdą pięciu zawodnikom, to żeby ten szósty dobrze się zaprezentował. To dałoby duży komfort. Wiemy, że rzeczywistość bywa inna, ale dlaczego nie miałyby tak być?

Zupełnie nową twarzą w pierwszej kadrze jest Kacper Tomasiak. Po udanym lecie jest gotowy do zimowej rywalizacji z najlepszymi na świecie? Puchar Świata to dużo większe wyzwanie.

To faktycznie trochę inna bajka. Kacper prezentuje teraz podobny poziom jak w lecie, choć trzeba pamiętać, że to

będzie jego debiut. Wywalczył sobie to miejsce. Jest z innego pokolenia, można powiedzieć, że troszeczkę zamknięty w sobie, ale - mimo młodego wieku - na pewno twardo stąpający po ziemi. Nie musi nic nikomu udowadniać. Jedzie bez presji, nikt od niego nie oczekuje, że od razu będzie wygrywał. Wystarczy, że będzie prezentował to, co w lecie i zdobywał punkty Pucharu Świata. Dla niego już samo to będzie na pewno bardzo ważne.

To nasza nadzieja skoków, ale takich zawodników w poprzednich latach było kilku, choćby Tomasz Pilch czy Kacper Juroszek. Nikt z nowych jednak nie przebił się na stałe do Pucharu Świata.

Dokładnie tak. Cały czas podkreślamy, że ta młodzież u nas jest. Przez ostatnie lata praca z juniorami została bardzo dobrze wykonana, dlatego teraz pokazał się Kacper Tomasiak. Jest też Łukasz Łukaszczyk, który wraca po kontuzji, pokazał się Szymon Sarniak. Czy to już wystarcza na Puchar Świata? Może na tę chwilę jeszcze nie. A Kacper jest dobrym przykładem, że w mło-

dym wieku można zrobić duży postęp i móc rywalizować z najlepszymi.

Początek Pucharu Świata jest bardzo intensywny, w dziesięć dni będzie aż siedem konkursów (sześć indywidualnych i mikst - przyp. red.). To dla was dobrze czy źle?

To taka nowość, nie mamy na to wpływu. Może lepiej, że dzieje się to na początku, gdy tych sił jest zdecydowanie więcej. Organizacyjnie i logistycznie jest to dla wszystkich wyzwaniem, dla nas, związku, FIS-u. Do Lillehammer sami ogarniamy bilety, potem do Falun będzie transport autobusami organizatora. A ze Szwecji do Ruki jest czarter zapewniony przez FIS. Taki plan podróży był już organizowany w lecie. Na koniec w poniedziałek (1 grudnia - przyp. red.) wracamy na własną rękę do Polski, na konkursy w Wiśle.

Wychodzi na to, że sezon zaczniecie w stylu Raw Air...

Można tak powiedzieć. Albo jak Turniej Czterech Skoczni, bo w Falun będą dwa obiekty (mała i duża skocznia - przyp. red.).

Po zmianach w regulaminach nasza reprezentacja jest sprzętowo przygotowana na podobnym poziomie jak inne ekipy? Nie będziemy odstawać? Jakies porównanie z latem pan ma?

Lato to lato, sezon przygotowawczy. Na pewno będzie to duże wyzwanie dla kontrolerów. Zmiany, który nastąpiły, poszły w bardzo dobrym kierunku. Nie można popuścić na żadnym etapie, bo może się to rozjechać. Wszyscy mają tego świadomość. Będziemy obserwować sytuację, na pewno będziemy zachowywać się fair. Zamierzamy trzymać się przepisów, nie będziemy ich naginać.

Na koniec „najtrudniejsze” pytanie: jakie wyniki nasi skoczkowie osiągną na igrzyskach?

(śmiej) Tego chyba nikt nie wie. Będziemy robić wszystko, żeby bić się o medale. Celem jest przywieźć z igrzysk olimpijskich choć jeden.

©

SPORT

www.sportowy24.pl

SPORT W TV

Wtorek: 16:55 TVP Sport, piłka nożna (elim. ME U-21): **Macedonia Północna - Polska**; 17:30 Polsat Sport 1, siatkówka: **ChKS Chelms - Politechnika Częstochowa**; 18:50 TVP Sport, koszykówka (Liga Mistrzów): **Legia Warszawa**

- Rytas Wilno; 18:55 Polsat Sport 3, koszykówka (EuroCup): **Śląsk Wrocław - Bahcesehir Stambuł**; 20 Polsat Sport 1, siatkówka: **AZS Olsztyn - Warta Zawiercie**; 20:35 TVP Sport, koszykówka kobiet (elim. ME): **Polska - Cypr**; 20:35 Polsat Sport 2, piłka

nożna (eliminacje MŚ): **Hiszpania - Turcja**.

LOTTO

Niedziela, 16.11. Multi Multi, 22: [2], 5, 6, 7, 13, 19, 24, 28, 31, 38, 39, 41, 46, 54, 57, 58, 60, 63, 69, 77. **Kaskada, 22:** 1, 2, 6, 9, 10, 11, 17, 18, 20, 21,

22, 24. **Ekstra Pensja:** 13, 19, 30, 34, 35 + 2. **Ekstra Premia:** 5, 24, 32, 34, 35 + 2. **Mini Lotto:** 1, 5, 14, 21, 33.

Pon., 17.11. Multi Multi, 14: 3, 6, [9], 14, 20, 21, 24, 34, 35, 38, 40, 44, 55, 57, 62, 72, 73, 74, 77, 80. **Kaskada, 14:** 2, 4, 10, 11, 13, 14, 15, 18, 19, 20, 23, 24.

Mija przełomowy rok dla działalności Stowarzyszenia Historia Wisły

Bartosz Karcz

bartosz.karcz@polskapress.pl

ROZMOWA. Mijający powoli 2025 rok był bardzo udany dla Stowarzyszenia Historia Wisły. Rozmawiamy o tym z Michałem Gelatą, rzecznikiem prasowym Stowarzyszenia Historia Wisły.

Prawie tygodnia nie ma, żeby coś się z inicjatywy Stowarzyszenia Historia Wisły nie działo. Mijający rok był najbardziej intensywny w waszej historii?

Był on na pewno jednym z najbardziej intensywnych. Rzeczywiście, rozpędzamy się z roku na rok. Szczególnie teraz dużo się dzieje, bo jesień zwykle jest u nas bardzo intensywnym okresem. Projekty, które realizujemy, a które są dofinansowywane, najprościej jest zrealizować w drugiej połowie roku, gdy to dofinansowanie już jest i można przystąpić do działań organizacyjnych. Dla Stowarzyszenia był to rok przełomowy przede wszystkim dlatego, że uzyskaliśmy status organizacji pożytku publicznego. Jest to kolejny krok w ramach naszej działalności. Dzięki temu każda chętna osoba będzie mogła w przyszłym roku oddać 1,5 procenta ze swojego podatku, aby wspomóc działania naszego Stowarzyszenia, do czego oczywiście gorąco zachęcamy.

Można te wszystkie wasze inicjatywy w jakiś sposób podzielić, uszeregować?

Myślę, że można ująć w jedną grupę właśnie te projekty, na które uzyskaliśmy dofinansowanie, czy to z Gminy Miejskiej Kraków, czy z Województwa Małopolskiego. Były trzy takie projekty. Właściwie wciąż są w realizacji, bo jeden z nich - mowa o „III Filmowej Jesieni z Historią Wisły” - dopiero przed nami. Zapraszamy 19 i 26 listopada do Kina Agrafta. Pierwszy będzie pokaz filmu o Zbigniewie Lechu, najstarszym żyjącym piłkarzu „Białej Gwiazdy”, który grał w niej w latach 50.



Michał Gelata w rozmowie z najlepszym obecnie piłkarzem Wisły Angelem Rodado

Kiedy dokładnie będzie premiera?

19 listopada, tradycyjnie o godzinie 19.06. Film nosi tytuł „Zakochany w Wiśle”. Natomiast 26 listopada będzie premiera fabularyzowanego dokumentu o wizycie marszałka Józefa Piłsudskiego na stadionie Wisły w 1924 roku. Procz „III Filmowej Jesieni z Historią Wisły”, mamy już za sobą projekt „Wiślacy już przyszli i czytają”. Te dwa projekty uzyskały dofinansowanie Gminy Miejskiej Kraków. Trzeci projekt to z kolei wystawa „W artystycznym nurcie Wisły, Szymanowski, Siek, Hofman”, podczas której prezentowane były dwa obrazy Antoniego Szymanowskiego, namalowane przez Annę Siek. Mecenat nad wystawą objęło Województwo Małopolskie.

Skoro jesteście przy obrazach, to Stowarzyszenie Historia Wisły maczało też swoje palce przy powstaniu dzieła „Wiślacka victoria”. Ufundował go wieloletni sponsor Wisły, Krzysztof Gawel, ale wiem, że uczestniczyliście w procesie m.in. projektowym tego dzieła.

Dzieło „Wiślacka victoria” nawiązuje do obrazu sprzed blisko stu lat pod wieloma różnymi aspektami, o których Dariusz Zastawny opowiadał zarówno podczas jego odsłonięcia, jak i podczas drugiej imprezy z nim związanej, czyli Legends Corner. Rzeczywiście myślę, że bez udziału naszego Stowarzyszenia ten obraz prawdopodobnie nie powstałby w takiej formie. W tym miejscu warto podkreślić, że w naszym Stowarzyszeniu są również osoby, które znają się na sztuce. Mowa tutaj choćby o Janku Ostrodze, który ma potężną wiedzę w tym temacie.

Skąd wziął się pomysł odwiedzin byłego piłkarza Wisły Michała Wróbla w Stanach Zjednoczonych?

Inicjatywa dotarła do Michała Wróbla powstała, gdy zaplanowaliśmy z żoną podróż poślubną do Stanów Zjednoczonych. Przedostatniego dnia naszej podróży podjechalśmy bezpośrednio pod jego dom i zapukaliśmy do drzwi z niezapowiedzianą wizytą.

Stoicie przed tym domem, pukacie i co dalej? Jaka była reakcja?

Drzwi otworzyła pani Halina Wróbel, żona Michała. W tle widziałem już Michała z osobą na wózku inwalidzkim, jako że prowadzą wspomniany dom seniora i mają sześciu pensjonariuszy. Pani Halina zapytała kim jesteśmy? Od razu przedstawiłem się, że jestem ze Stowarzyszenia Historia Wisły. Opowiedziałem, że jesteśmy w podróży poślubnej i zdecydowaliśmy się odwiedzić byłego wiślaka, mistrza Polski z 1978 roku. Po tym, jak przedstawiłem się z imienia i nazwiska, pani Halina powiedziała: - O Boże, to pan napisał do nas list kilka lat temu, a tyle razy mówiłam Michałowi, żeby odpisał na niego i w końcu tego nie zrobił... Ja faktycznie wysłałam listy do piłkarzy Wisły w różne strony świata z prośbą o autograf. Załączam zdjęcie, prośbę o jego podpisanie i odeślanie na mój adres. A od Michała Wróbla tej odpowiedzi nie dostałem. Pani Halinie tak utknęło w głowie moje nazwisko, że od razu zorientowała

się, że to jestem ja. Także referencje już były, jak widać, na wstępie. Przyjęli nas z polską gościnnością, bo pani Halina upiekła ciasto marchewkowe, którym nas poczęstowała. Rozmawialiśmy z Michałem Wróblem ponad godzinę. Wspominaliśmy dawne czasy meczu z Celtikiem, w którym zdobył bramkę, czy z Malmö.

Rozwijacie działalność Stowarzyszenia również pod kątem naukowym. Może pan powiedzieć coś więcej na ten temat?

Tak, powołaliśmy Radę Naukową - organ doradczy, wybitnie ekspercki, który nas wspomaga w naszych działaniach. Gromadzi różnych ekspertów naukowych, choćby z IPN-u, czy znanego prawnika i historyka Wisły Kraków profesora Piotra Dobosza, dziekana Wydziału Prawa i Administracji UJ. Mamy z ich strony

cia TS Wisła Kraków. Co planujecie na ten czas?

Oczywiście mamy kilka pomysłów. Są to jednak pomysły na razie wstępne. Mogę zdradzić, że zrobiliśmy burzę mózgów w ramach Stowarzyszenia.

Proszę uchylić rąbek tajemnicy?

Mamy ochotę zorganizować kolejną rekonstrukcję historycznego meczu. Oprócz tego myślimy nad projektem „Flaga Wisły dla każdego”, w ramach którego małe flagi w barwach Wisły byłyby rozdawane przed wejściem na stadion przed jednym z meczów. Jedną z propozycji jest również stworzenie drugiego lub trzeciego kompletu strojów pierwszej drużyny Wisły w stylistyce retro, w niebiesko-czerwone poprzeczne pasy - oczywiście, jeśli klub wyrazi na to zgodę.

Co jeszcze?

Pomysłów w Stowarzyszeniu mamy bardzo dużo. Jednym ze sztandarowych projektów, który będziemy chcieli dalej realizować, jest Legends Corner. Dzięki niemu kibice mogą się bezpośrednio zapoznać z historią Wisły, spotkać swoich idoli sprzed lat. Inicjatorem Legends Corner i wielu naszych inicjatyw jest wspomniany Krzysztof Gawel. Jest to również jeden z mecenasów naszego Stowarzyszenia. Tych mecenasów mamy jednak kilku, bo jest również np. Marek Trybalski z Krakowskiego Salonu Numizmatycznego, który nas wspiera na każdym kroku. Do tego grona powołaliśmy także Jarosława Królewskiego i Wisłę Kraków S.A. Działamy także w ramach Wisła Biznes, jesteśmy członkami tego klubu, uczestniczymy w organizowanych wydarzeniach targowych. Chcemy też jeszcze mocniej otworzyć się na kibiców, dla których wkrótce uruchomimy sklep internetowy Historii Wisły. To projekt na ukończeniu, więc wkrótce będzie można robić zakupy. Mamy nadzieję, że nasi kibice będą mogli już kupować świąteczne upominki. ©©

Chcemy jeszcze mocniej otworzyć się na kibiców, dla których wkrótce uruchomimy sklep internetowy Historii Wisły

pomoc przy organizacji naszych wydarzeń. Dzięki takiej współpracy możliwe są m.in. wykłady na temat historii Wisły Kraków. Kontynuacją takiej działalności jest niedawne podpisanie porozumienia z Akademią Kultury Fizycznej. To również krok milowy w działalności naszego Stowarzyszenia. Spotkaliśmy się z dużą życzliwością rektora AKF, profesora Andrzeja Klimka, a uroczyste podpisanie porozumienia nie byłoby możliwe bez zaangażowania Dziekan Wydziału Turystyki i Rekreacji dr hab. Ewy Roszkowskiej, prof. AKF. Mogę też zdradzić, że nie jest to ostatnia instytucja, z którą podpisaliśmy porozumienie. Prowadzimy obecnie rozmowy i ustalenia z Muzeum Krakowa.

Niedługo wkroczymy w wyjątkowy rok, bo jubileuszu 120-le-